

# DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 44.

## Koniec sesji

### Gmach na Wiejskiej opustoszał na wiele miesięcy

**WIZYTA AMBASADORA VON MOLTKE** dotyczyła, jak już donosiliśmy, „spraw drugorzędnych“.

Dochodzą przytem słuchy, że ambasador uskarżać się miał na pewne wybujałości w manifestowaniu w społeczeństwie polskiem i w prasie uczuć wobec Rzeszy.

Jednocześnie nadchodzi z Wrocławia wiadomość o uchwale studentów tamtejszego uniwersytetu, wzywającej do zerwania wszelkich stosunków ze studentami polskimi. Odezwa głosi m. in.:

„Studenti niemieccy w Polsce, którzy przyznają się do swej narodowości, są w najpodlejszy sposób szykanowani i maltretowani. Wszelkie uczęszczanie na wykłady uniemożliwia się im. Profesorowie polscy odmawiają im testów i zaświadczeń, potrzebnych do studiów. Usuwają się ich przemocą z sal wykładowych.“

W odezwie tej niema słowa prawdy.

Studenti — Niemcy w Polsce, prowadzą najnormalniej swoje studia, co więcej — nikt nie przeszkadza im nawet w pracy organizacyjnej na terenie ich stowarzyszeń i związków, które również działają normalnie. Studenti Niemcy w Polsce wiedzą o tem doskonale — i nie oni chyba informowali swych wrocławskich kolegów o swolich losach i „krzywdach“.

Jakże jednak pogodzić oficjalne podobno pretensje niemieckie na temat zbyt wybujałej propagandy antyniemieckiej w Polsce z tego rodzaju świadomym rozsiewaniem kłamliwej i insynuacyjnej przez młodzież jednego z uniwersytetów niemieckich — inspirowaną i sugerowaną, jak wszyscy i wszystko w Niemczech, zgóry i zzewnątrz?

Jeżeli postulaty ambasadora Rzeszy płynęły ze szczerzej intencji wyrównania w pewnym przynajmniej stopniu zewnętrznych zdrażnień polsko - niemieckich (rzeczy bowiem istotne w rozmowie tej nie były wcale poruszane) — to studentci uniwersytetu wrocławskiego nie oddali napewno przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie dobrej usługi. (n.).

**W CZŁOŁOWYM ARTYKULE** „Le Temps“ wyrażony został pogląd, iż Niemcy same wytrąciły sobie wszelkie argumenty w sprawie Gdańska.

Samostanowienie ludności? Przecież tym argumentem nie może operować ten, kto sam przeszedł do porządku dziennego nad wolą czeskiego narodu.

Gdańsk jest punktem niewrażliwym Europy? Ależ sam Hitler w 1938 r. z naciskiem podkreślał swą radość, że Gdańsk takim właśnie punktem być przestał.

Argument „Lebensraum“? Przecież Gdańsk jest istotnym elementem polskiego, a nie niemieckiego obszaru życiowego; i dobrobyt Gdańska od Polski, a nie od Niemiec zależy.

Żadna argumentacja — konkluduje dziennik francuski — nie potrafi już dziś zamaskować zaborczych pragnień Rzeszy. (l.).

**JEDNYM Z ELEMENTÓW**, który ułatwiał Niemcom łatanie dziur ekonomicznych, była dość znaczna niezależność Banku emisyjnego i fachowość jego kierownictwa.

Ten stan ulega obecnie zmianie: jak donosiliśmy wczoraj, Bank Rzeszy został podporządkowany Hitlerowi, który będzie decydował o najważniejszych operacjach bankowych.

Nie wydaje nam się, aby ten awans na ober-bankiera wywołał większy entuzjazm wśród Niemców. Nie dziwiłbyśmy się natomiast, gdyby zmanifestowały go kraje, „okrażające“ Rzeszę. (l.).

### Ukryty sojusznik Niemiec

Pokój za wszelką cenę — nawet za cenę honoru (Patrz artykuł wstępny na str. 3)

Sesja parlamentarna została zamknięta, Sejm odbył ostatnie posiedzenie, P. Prezes Rady Ministrów pożegnał posłów i senatorów „herbatką“. Na wiele miesięcy, do 1 grudnia.

To jest najważniejsze wydarzenie wczorajszego dnia politycznego. Nie przyszło ono nieoczekiwane. Już w połowie maja, przy uchwalaniu specjalnych pełnomocnictw, było wiadome, że około połowy czerwca Sejm i Senat rozpoczną długie wakacje, że aż do zimy wszystka władza w państwie skupiona będzie w rękach rządu. Cała władza wykonawcza i ustawodawcza.

P. marszałek Makowski pożegnał posłów przemówieniem, w którym pracowicie wylizował, ile posiedzeń odbyła Izba w minionej sesji, ile godzin obradowano, ile zatwierdzono ustaw, ile wniesiono interpelacji i ile na nie otrzymano odpowiedzi. Liczby same w sobie zadawalające, mogłyby znaleźć uznanie, a nawet imponować, gdyby treść odpowiedzi była liczbami, gdyby waga i

doniosłość roztrząsanych problemów dotrzymywała kroku po zycjom arytmetycznym.

Sejm w wielu swoich działaniach szedł jednakże obok życia kraju, często zabrakło wspólnego języka ze społeczeństwem.

Zrozumienie tego właśnie zjawiska jest w kraju powszechne, a świadomość takiej oceny nie może być obca posłom i senatorom, do których docierają nastroje ludności po miastach i wsiach. Atmosfera wiejskich chat i miejskich kamienic dociera wszędzie, nie można się przed nią zamknąć ani od niej odgradzić.

Więc też przemówienie p. marszałka Sejmu brzmiało jak pocieszenie, zmierzało do tego, aby wlać otuchę w serca posłów i rozproszyć ten nastrój melancholij, jaki unosił się wczoraj w Izbie sejmowej. Były w tem przemówieniu pewne wyjaśnienia, pouczenia, wskazówki. Interesujące zwłaszcza w dziedzinie interpelacji, które w czasie ubiegłej sesji budziły największe zaciekawienie w kraju i może najbardziej zbliz-

wały Sejm do społeczeństwa.

Ostatnim argumentem pocieszenia było wezwanie, ażeby posłowie teraz, jako wolni od prac sejmowych, stawali przed społeczeństwem na zebraniach, wiecach, zgromadzeniach, ażeby przed wyborcami składali sprawozdania ze swojej działalności i nawiązywali łączność z narodem.

Są to wszystkie funkcje związane ściśle z mandatem poselskim, niejako „przyrodzone“, nieodłączne od posterunku, jaki w krajach demokratycznych zajmują posłowie i senatorowie. Członkowie obecnego Sejmu i Senatu nie objawiali dotychczas zbyt wielkiej ruchliwości w swoich okręgach wyborczych.

Może teraz zagrzani wezwaniem marszałka Sejmu i upalną porą roku, ruszą śmiało między wyborców, w szerokie rzesze społeczeństwa, może szukać będą kontaktu z narodem.

Kontakt ten mógłby być nawet pożyteczny. Nasi posłowie i senatorowie mogliby się mianowicie dowiedzieć dokładnie, czego

pragnie, do czego zdąży i czego domaga się naród.

Na zakończenie sesji posłowie pośpieszyli z wieloma interpelacjami. Uwagę zwróciła interpelacja niezależnego posła Józwiaka, do p. ministra Sprawiedliwości.

Posel Józwiak zapytuje p. ministra w sprawie magistra praw Władysława Banacyzka z Poznania, który został aresztowany w dniu 28 sierpnia 1937 r. i po dzień dzisiejszy trzymany jest w areszcie śledczym.

Nazwisko magistra Banacyzka i wymieniona w interpelacji data z przed dwóch lat budzi wspomnienia owego nocnego wybuchu, który nastąpił w Świdrach Małych a którego echo rozległo się donośnie po całym kraju i po zagranicy. Społeczeństwo poruszone zostało wieścią o „zama-chu“ na płk. Adama Koca, pod owe czasy szefa Ozonu. „Aparat“ sprawiedliwości poszedł w ruch. Były aresztowania, komunikaty, zapowiedzi wykrycia i szybkiej likwidacji terrorystów.

Wśród uwieczonych znalazł się mgr. Banacyk. Minęły od owych dni podniecenia sierpniowego długie miesiące, dochodzą pełne dwa lata, a społeczeństwo nie wie nic o tem, jakie rozwiązanie znalazł wybuch w bramie wjazdowej do willi płk. Koca w Świdrach Małych. (Dokończenie na str. 2-ej).

### Rozmowy Stranga z Molotowem

LONDYN, 16.6. Agencja Reutersa dowiaduje się, że dziś popołudniu nadszedł do Londynu pierwszy raport o rozmowach, jakie ambasador brytyjski w Moskwie i dyr. Strang odbyli wczoraj z komisarzem Molotowem i wicekomisarzem Potiemkinem.

— Zmarła 3-letnia księżniczka Joanna Heska. Ze śmiercią jej wygasła rodzina książąt Heskich. Przed dwoma laty kilku przedstawicieli rodziny zginęło w wypadku samochodu. Brat wielkiego księcia, wypadł z okna i zabił się. Siostą wielkiego księcia była ostatnia cesarzowa rosyjska.

## 3 warunki japońskie

### Zatarg o koncesje międzynarodowe

TOKIO, 16.6. Jak podaje agencja Domei, japońskie władze w jaskowe uzależniają zdjęcie blokady koncesji międzynarodowej w Tientsinie od spełnienia nast. warunków:

- 1) wydanie kwoty 50 mil. dolarów w srebrze, znajdującej się obecnie w posiadaniu kilku banków chińskich w koncesji Amoy;
- 2) dopuszczenie policji japońskiej do kontroli wspólnie z policją angielską nad bezpieczeństwem w koncesji, celem uniemożliwienia antyjapońskiej akcji Chińczyków;
- 3) zaprzestanie interwencji ekonomicznej ze strony W. Brytanji w Chinach północnych (chodzi tu o akcje banków angielskich, podtrzymujące chiński dolar Czang-Kai-Szeka na niekorzyść banknotów emitowanych przez podległe Japończykom banki w Pekinie).

TIENTSIN, 16.6. Dzisiaj rano zaczął się trzeci dzień blokady japońskiej przeciwko koncesjom brytyjskiej i francuskiej. Japończycy wydali jeszcze bardziej surowe zarządzenia. Przed świtem mieszkańcy koncesji kilkakrotnie byli budzeni odgosem strzałów. Żołnierze japońscy strzelali w pobliżu barykady, zamykającej dostęp do koncesji. Wkrótce dowiedziano się, iż dwóch Chińczyków zostało zabitych.

Sytuacja żywnościowa jest dosyć krytyczna.

WASZYNGTON, 16.6. Stany Zjednoczone z uwagą śledzą rozwój wypadków w Tientsinie. Przedstawiciel departamentu stanu oświadczył, iż charge d'affaires amerykański w Tokio w rozmowie z japońskim wice-ministrem spraw zagranicznych dał do zrozumienia, iż Stany Zjednoczone posiadają poważne interesy w Tientsinie i nie są obojętne na to, iż mogą być one zagrożone przez konsekwencje wynikające z blokady.

Interesy Stanów Zjednoczonych w Tientsinie reprezentuje poważny kapitał ok. 26 milionów dolarów.

TOKJO, 16.6. Agencja Domei donosi: Wynikiem obrad gabinetu jest decyzja utrzymania zarządzeń, wydanych przez władze japońskie w Tientsinie przeciwko koncesji brytyjskiej.

Minister wojny Itagaki poinformował członków rządu o sytuacji w Tientsinie, oświadczaając, iż odpowiednie zarządzenia są wydawane z całą ostrożnością, ale stanowisko władz japońskich w Tientsinie jest stanowcze i zdecydowane.

Minister spraw zagranicznych Arita oznajmił, iż na żądanie wyjaśnienia ze strony przedstawiciela W. Brytanji odpowiedział, iż nie otrzymano dotychczas oficjalnego raportu od władz lokalnych w Tientsinie. Minister wyraził pogląd, iż sprawa powinna być traktowana na miejscu.

## 20 nowych inspektorów celnych

### Förster do Hitlera — Bestjalskie pobicie chłopca (Telefonem od własnego korespondenta)

Gdańsk, 16 czerwca.

W związku z przybyciem do Gdańska dla usprawnienia kontroli celnej 20 polskich inspektorów, prasa gdańska, a zwłaszcza oślawiony „Der Danziger Vorposten“, podnosi wielki alarm, dowodząc, że przez fakt ten Polska ni mniej ni więcej tylko narusza w Gdańsku status quo. „Vorposten“ w dalszym ciągu imputuje polskim urzędnikom jakieś nieokreślone „szpiegostwo“.

W myśl traktatów i umów, Polska ma prawo utrzymywania w Gdańsku takiej ilości inspektorów celnych, jaką uważa za stosowną dla ochrony gospodarczych interesów państwa polskiego. Ni-

gdzie niema zastrzeżonej liczby inspektorów Jest rzeczą oczywistą, że gdyby gdańscy celnicy pełnili swoje obowiązki bardziej sumiennie i nie dopuszczali do przemytu z Prus Wschodnich za równo towarów jak i broni, wówczas wzmocnienie kontroli nie byłoby potrzebne.

Policja polityczna zaarrestowała w pociągu podmiejskim ucznia Polaka w wieku 16 lat za rzekome prowokowanie Niemca z odznaką hitlerowską jadącego tym samym przedziałem. „Prowokacja“ polegała na tem, że uczeń ten obywatel gdański, rozmawiał w przedziale głośno z

kolegami po polsku. W policji uczeń został tak ciężko pobity przez gestapowców, że stracił częściowo słuch. Prasa gdańska rozpisując się o tym wypadku, zapowiada proces przeciwko temu uczniowi i jego rodzicom. Już dziś można przewidzieć „sprawiedliwy“ wyrok hitlerowskiego sądu gdańskiego.

Gauleiter Gdańska Albert Förster wyjechał wczoraj wieczorem niespodziewanie do Berlina zwany przez Hitlera. (x)

Przed sądem w Nowym Dworze (Tiegenhof) na Żuławach gdańskich, stał mleczarz Po-

lak Józef Kogut, z Marjanowa, któremu zarzucano, że w związku z zajściami w Kałdowie uczestnikom pogrzebu awanturnika Grünaua (którzy prawdopodobnie sprowokowali) miał oświadczyć: Dotąd wyście rządząli, ale teraz my rządzić będziemy.

Sąd skazał go za to na 2 miesiące więzienia.

Sędzia wytykał przytem p. Kogutowi, że od 7 lat na terenie W. Miasta zarobkuje i „je gdański chleb“, jakgdyby Wolne Miasto, które zarabia na Polsce i je właśnie polski chleb, nie było zobowiązane za to do wdzięczności wobec „ski“.

Znane ze swej dobroci piwa, lemoniady i wody gazowe poleca browar Braulińskiego

# Zamknięcie sesji sejmowej

## Marszałek Makowski pocieszył posłów na pożegnanie

Sejm odbył wczoraj ostatnie posiedzenie przed zamknięciem sesji. Bez przeszkód załatwiono się z porządkiem dziennym, na którym figurowały głównie poprawki Senatu do różnych projektów ustaw.

Marszałek Makowski złożył hołd pamięci posła ś. p. Bolesława Janowskiego, zmarłego w maju r. b., poczem wygłosił dłuższe przemówienie na zakończenie sesji. Marszałek zaznaczył, że około 66 proc., t. j. prawie dwie trzecie ogólnej liczby posłów weszło do Sejmu poraz pierwszy. Nowy skład Sejmu postawił sobie za zadanie pozytywną współpracę zarówno wewnątrz Sejmu jak i w stosunku do rządu. Debata budżetowa zajęła 77 godzin w ciągu 11 posiedzeń, od grudnia do końca marca zagadnienie budżetowe zajmowało główne miejsce w pracach Sejmu. Mimo to w tym okresie czasu uchwalono 77 wniosków ustawodawczych. Ogółem wpłynęło wniosków ustawodawczych 133, z tego 104 złożone przez rząd, a 29 przez posłów. Sejm uchwalił z posród nich 94 wnioski rządowe i 11 wniosków poselskich.

Mówca podkreśla fakt, że z posród wniosków ustawodawczych złożonych przez posłów uchwalono prawie 40 proc., poczem stwierdza, że społeczeństwo skarży się na nadmiar ustaw i że wobec tego przed uchwaleniem każdej ustawy należy zdać sobie sprawę czy uzyska ona aprobatę społeczeństwa i czy jest konieczna.

## NA WIDOWNI

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął nuncjusza apostolskiego w Warszawie Cortesi'ego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął naczelnego komendanta rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tarji” min. Sidorowici.

W dniu 16 b. m. Marszałek Polski Smigły-Rydz przyjął delegację Związku Stowarzyszeń plantatorów buraka cukrowego z prezesem Eugenjuszem Roguskim na czele, która wzięła czek na sumę 182.387,12 złotych.

Marszałek Smigły-Rydz przyjął w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych bawiącą w Polsce delegację rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tarji” z ministrem Sidorowici na czele.

Minister W. R. i O. P. Świętosławski przyjął w obecności podsekretarza stanu Maciszewskiego delegację „Straja Tarji” z min. Sidorowici na czele. Delegacja towarzyszyła: ambasador Królestwa Rumunii w Warszawie p. R. Franassowici i dyrektor P.U.W.F. gen. Sawicki.

Delegacja „Straja Tarji” z ministrem Teofilem Sidorowici, złożyła w dniu 16 b. m. wizytę p. ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu.

Gości rumuńskich przyjął w imieniu nieobecnego pana ministra — wicemin. spraw wojskowych gen. brygady J. Głuchowski.

Delegacji rumuńskiej towarzyszył ambasador Królestwa Rumunii Ryszard Franassowici.

Po skończonej audjencji I-szy wiceminister udekorował ministra Sidorowici wielką wstęgą „Odrodzenia Polski”.

## Losy p. Hinterhofa

### Odpowiedź min. Becka na interpelację poselską

W związku z interpelacją posła St. Józwiaka, złożoną dnia 18 marca r. b. w sprawie aresztowania przez Niemców korespondenta P.A.T. w Pradze p. Hinterhofa, odpowiedział minister Beck co następuje:

P. Hinterhof został aresztowany przez władze niemieckie w dniu 16 marca br. po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi i osadzony w więzieniu.

W kilka dni później ambasada R. P. w Berlinie interwenjowała w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, otrzymując w dniu 24 marca r. b. odpowiedź, że wła-

Wszystko to powinno wpływać powstrzymująco na wnioskodawców, zarówno rządowych jak poselskich.

Ważnym aktem w życiu parlamen-tarnym jest interpelacja. Treścią interpelacji może być obiektywny opis znanego interpelantowi faktu i żądanie wyjaśnienia przez rząd ewentualnych formalnych, czy rzeczowych uchybień lub wątpliwości.

Natomiast wszelkie gołosłowne zarzuty, wszelkie inwektywy czy to pod adresem rządu, czy organów administracyjnych, nie mogą być uważane za interpelacje. Nie odpowiadają one również powadze Sejmu.

W żadnym wypadku nie mogą wchodzić w treść interpelacji sprawy, należące do prerogatyw Prezydenta R. P., a nie do czynności rządu. Mówca pomija metodę używaną pozorowo interpelacji dla t. zw. immunizacji demagogicznych wy-

## Min. Kwiatkowski o Stoczni Gdańskiej

### Polska nie płaci żadnych kar umownych

Minister skarbu inż. Kwiatkowski udzielił odpowiedzi na interpelację posła Ratajczyka i tow. w sprawie Stoczni Gdańskiej.

W odpowiedzi podnosi p. minister iż szereg „istotnych okoliczności gospodarczych i ogólnopolitycznych powoduje, że wysiłki rządu, zmierzające do ochrony interesu publicznego Polski w odniesieniu do Stoczni napotyka ją niejednokrotnie na poważne trudności”.

Odpowiedź wyjaśnia dalej: Nie odpowiada rzeczywistości twierdzenie, że rząd polski płaci stałe Stoczni Gdańskiej karę umowną z tytułu nieudzielenia zamówień. Kara taka jest wprawdzie przewi-

dziana w istniejących a dobiegających końca umowach, jednakże rozrachunek z tytułu tych umów nie został jeszcze dokonany. Istnieje poważna rozbieżność w traktowaniu wysokości pretensji przez obie strony i żadna zapłata, nawet zaliczkowa, nie nastąpiła.

W ciągu sesji zgłoszono 120 interpelacji, w tem dziś 11. Rząd udzielił w terminie przepisany odpowiedzi w 97 wypadkach, czyli ok. 81 proc., co do pozostałych termin jeszcze nie upłynął.

Marszałek przypomina dalej, że obecna sesja Sejmu ma do zanotowania 2 posiedzenia o szczególnym znaczeniu. Pierwsze z nich odbyło się dnia 10 lutego w 20-tą rocznicę otwarcia pierwszego Sejmu, drugie zaś dnia 5 maja, na którym min. Beck określił stanowisko Polski wobec możliwych zakusów na nasze

życiowe interesy.

Mówca twierdzi na koniec, że sesja była pracowita i doniosła, poczem przypomina posłom, że po zamknięciu sesji mają stanąć wobec obywateli ze sprawozdaniem i pozyskać przez to możliwość pogłębienia związku pomiędzy parlamentem i narodem.

Krótko po posiedzeniu ukazały się zarządzenia P. Prezydenta z datą 16 czerwca o zamknięciu sesji zwyczajnych Sejmu i Senatu. Zarządzenie o zamknięciu sesji sejmowej brzmi:

Na podstawie artykułu 12 p. c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Analogicznie brzmi zarządzenie o zamknięciu sesji Senatu.

Posłowie skorzystali z ostatniej okazji i zgłosili wczoraj aż 11 interpelacji.

Ważnym aktem w życiu parlamen-tarnym jest interpelacja. Treścią interpelacji może być obiektywny opis znanego interpelantowi faktu i żądanie wyjaśnienia przez rząd ewentualnych formalnych, czy rzeczowych uchybień lub wątpliwości.

Natomiast wszelkie gołosłowne zarzuty, wszelkie inwektywy czy to pod adresem rządu, czy organów administracyjnych, nie mogą być uważane za interpelacje. Nie odpowiadają one również powadze Sejmu.

W żadnym wypadku nie mogą wchodzić w treść interpelacji sprawy, należące do prerogatyw Prezydenta R. P., a nie do czynności rządu. Mówca pomija metodę używaną pozorowo interpelacji dla t. zw. immunizacji demagogicznych wy-

dziana w istniejących a dobiegających końca umowach, jednakże rozrachunek z tytułu tych umów nie został jeszcze dokonany. Istnieje poważna rozbieżność w traktowaniu wysokości pretensji przez obie strony i żadna zapłata, nawet zaliczkowa, nie nastąpiła.

W ciągu sesji zgłoszono 120 interpelacji, w tem dziś 11. Rząd udzielił w terminie przepisany odpowiedzi w 97 wypadkach, czyli ok. 81 proc., co do pozostałych termin jeszcze nie upłynął.

Marszałek przypomina dalej, że obecna sesja Sejmu ma do zanotowania 2 posiedzenia o szczególnym znaczeniu. Pierwsze z nich odbyło się dnia 10 lutego w 20-tą rocznicę otwarcia pierwszego Sejmu, drugie zaś dnia 5 maja, na którym min. Beck określił stanowisko Polski wobec możliwych zakusów na nasze

życiowe interesy.

Mówca twierdzi na koniec, że sesja była pracowita i doniosła, poczem przypomina posłom, że po zamknięciu sesji mają stanąć wobec obywateli ze sprawozdaniem i pozyskać przez to możliwość pogłębienia związku pomiędzy parlamentem i narodem.

Krótko po posiedzeniu ukazały się zarządzenia P. Prezydenta z datą 16 czerwca o zamknięciu sesji zwyczajnych Sejmu i Senatu. Zarządzenie o zamknięciu sesji sejmowej brzmi:

Na podstawie artykułu 12 p. c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Analogicznie brzmi zarządzenie o zamknięciu sesji Senatu.

Posłowie skorzystali z ostatniej okazji i zgłosili wczoraj aż 11 interpelacji.

Ważnym aktem w życiu parlamen-tarnym jest interpelacja. Treścią interpelacji może być obiektywny opis znanego interpelantowi faktu i żądanie wyjaśnienia przez rząd ewentualnych formalnych, czy rzeczowych uchybień lub wątpliwości.

Natomiast wszelkie gołosłowne zarzuty, wszelkie inwektywy czy to pod adresem rządu, czy organów administracyjnych, nie mogą być uważane za interpelacje. Nie odpowiadają one również powadze Sejmu.

W żadnym wypadku nie mogą wchodzić w treść interpelacji sprawy, należące do prerogatyw Prezydenta R. P., a nie do czynności rządu. Mówca pomija metodę używaną pozorowo interpelacji dla t. zw. immunizacji demagogicznych wy-

dziana w istniejących a dobiegających końca umowach, jednakże rozrachunek z tytułu tych umów nie został jeszcze dokonany. Istnieje poważna rozbieżność w traktowaniu wysokości pretensji przez obie strony i żadna zapłata, nawet zaliczkowa, nie nastąpiła.

W ciągu sesji zgłoszono 120 interpelacji, w tem dziś 11. Rząd udzielił w terminie przepisany odpowiedzi w 97 wypadkach, czyli ok. 81 proc., co do pozostałych termin jeszcze nie upłynął.

Marszałek przypomina dalej, że obecna sesja Sejmu ma do zanotowania 2 posiedzenia o szczególnym znaczeniu. Pierwsze z nich odbyło się dnia 10 lutego w 20-tą rocznicę otwarcia pierwszego Sejmu, drugie zaś dnia 5 maja, na którym min. Beck określił stanowisko Polski wobec możliwych zakusów na nasze

życiowe interesy.

Mówca twierdzi na koniec, że sesja była pracowita i doniosła, poczem przypomina posłom, że po zamknięciu sesji mają stanąć wobec obywateli ze sprawozdaniem i pozyskać przez to możliwość pogłębienia związku pomiędzy parlamentem i narodem.

Krótko po posiedzeniu ukazały się zarządzenia P. Prezydenta z datą 16 czerwca o zamknięciu sesji zwyczajnych Sejmu i Senatu. Zarządzenie o zamknięciu sesji sejmowej brzmi:

Na podstawie artykułu 12 p. c ustawy konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Analogicznie brzmi zarządzenie o zamknięciu sesji Senatu.

## Zamiany Moskwy

### względem państw bałtyckich

HELSINKI. 16.6. W „Helsingin Sonomat” z 14 czerwca ukazał się artykuł, ostro polemizujący z artykułem wstępnym „Pravdy” z 13 czerwca w sprawie gwarancji angielsko - francusko - sowieckich dla państw bałtyckich.

Organ M.S.Z. fińskiego w sposób kategoryczny zaznacza, że neutralność Finlandji jest takim samym pewnym faktem, jak neutralność Szwecji czy Danji. Przyczem neutralność fińska nie potrzebuje gwarancji ze strony Moskwy.

Robiąc aluzje do niedawnego wystąpienia Winstona Churchilla, który zaznaczył, iż Finlandja w rezultacie dojdzie do władzy elementów faszystowskich, może stanąć po stronie Niemiec—„Helsingin Sonomat”, nie bez oburzenia pisze, że tego rodzaju wersje w niczem nie zmieniają faktu, iż Finlandja jest stanowczo zdecydowana wszelkimi sposobami bronić swojej neutralności.

Dziennik z oburzeniem odrzuca porównanie państw bałtyckich do Czechosłowacji, gdyż Finlandji nie grozi niebezpieczeństwo ze strony trzeciego państwa.

Z dalszych jednak wywodów dziennika wynika, że takie niebezpieczeństwo może zagrazać jedynie ze strony Rosji sowieckiej. Wszystkie te bowiem nieproszone gwarancje dla państw bałtyckich, których tak stanowczo domaga się Moskwa bez względu na wolę tych państw oraz stanowisko Rosji sowieckiej w sprawie wysp Alandzkich, zdaniem dziennika fińskiego świadczą, że zamiany Moskwy nie są pokojowe i że w ten sposób godzą w neutralność Finlandji.

## Wypadek przez okno

### australijski minister

SIDNEY. 16.6. Australijski minister Pracy Hawkins, przechylony się przez okno swego gabinetu, znajdującego się na 7-em piętrze gmachu ministerjum, położonego w centralnej dzielnicy Sidney, wypadł na bruk i poniósł śmierć.

## Wizyta min. Sidorowici

### Współpraca polsko-rumuńska

Bawiący w Polsce rumuński minister Sidorowici na czele delegacji organizacji „Straja Tarji” złożył wizytę dyrektorowi Państwowego Urzędu W. F. i P. W. gen. brygady Kazimierzowi Sawickiemu.

Bezpośrednio po wizycie rozpoczęła się w Państwowym Urzędzie W. F. i P. W. konferencja porozumienia polsko-rumuńskiego młodzieży. W konferencji tej biorą udział ze strony polskiej przedstawiciele PUWF i PW, delegacje: Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Przystosobienia Wojskowego Kobiet, Związku Młodej Polski, Straży Przedniej i Akademickiego Związku zbliżenia międzynarodowego „Liga”, jak również delegaci: MSZ i min. W. R. i O. P.

Obrazy zagał dyrektor PUWF gen. Sawicki, podkreślając w przemówieniu, że szczerą i serdeczną współpracą młodzieży polskiej i rumuńskiej datuje się już oddawna. Konferencja obecna jest tylko nowym etapem w dziele zbliżenia młodzieży bratnich narodów polskiego i rumuńskiego.

Z kolei głos zabrał p. min. Sidorowici, stwierdzając, że role i zadania młodych pokoleń Polski i Rumunii są identyczne. P. min. Sidorowici podziękował serdecznie za zgotowane mu w Polsce przyjęcie, raz jeszcze podkreślając gorące uczucia, jakie żywi dla narodu polskiego.

— Król i królowa albańska, młodzi kający obecnie pod Wersalem zamierzają wkrótce przenieść się do Anglii.

— Kapitan Miguel Rodriguez, szef służby bezpieczeństwa w Hawaie w czasie b. prezydenta Mchačo, został zaszytyłotowany na jednej z ulic w centrum miasta. Sprawca zbrodni zbliżył.

## Kapitulacja albo wojna

### Znamienne przemówienie Göringa

BERLIN. 16.6. Jak donosi prasa niemiecka, na odprawie kierowników niemieckiego związku obrony przeciwlotniczej, która odbyła się w Wannsee, min. lotnictwa, marszałek polny Goering wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Sytuacja polityczna dojrzeć może w ciągu najbliższych dni do ostatecznego rozstrzygnięcia, t. zn. albo kapitulacji z naszej strony ze wszystkimi jej nieuchronnymi skutkami, albo wojny, w której od pierwszej chwili musimy rzucić na szalę wypadków wszystkie nasze siły.

Niema wprawdzie, oświadczył Goering, absolutnej pewności, że

demokracje będą się chciały bić z powodu Gdańska, nawet, gdyby Polska nie cofnęła się przed walką, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że te same demokracje, przy

realizacji następnego programu polityki osi, po załatwieniu sprawy Gdańska i „korytarza” będą musiały strzelać, albo haniebnie się poddać.”

## Bliskie rozstrzygnięcie

### zapowiada kanclerz Hitler

BERLIN. 16.6. Kanclerz Rzeszy, przemawiając na jednej z ostatnich odpraw oficerów oświadczył m. in.: „Horyzont europejski zasłonięty jest czarnymi chmurami. Jeśli chmur tych nie zdolamy rozproszyć w drodze normalnej akcji dyplomatycznej, będzie musiała wy-

stąpić zjednoczona włosko-niemiecka siła zbrojna.

Wiem, jak wielką próbą nerwową jest obecny okres napięcia—ale pragnę panów zapewnić, że rozstrzygnięcie w jednym lub drugim kierunku jest bliskie.”

## Koniec sesji

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Interpelacja posła Józwiaka zmierza właśnie do tego, ażeby mroki, otaczające dramatyczną noc sierpniową z r. 1937, zostały oświetlone. Całe społeczeństwo be-

centowych, o akcję komitetu do spraw kolonizacji żydowskiej z Polski.

Głównym skrzywką był tu poseł Stoch z Lublina.

(=)

Powrót Waldemarasa

Pogłoski w Kownie

KOWNO. 16.6. Bardzo interesująca wiadomość krąży tu w sprawie Waldemarasa.

Jak wiadomo powrót jego był zapowiedziany na 10 czerwca, tymczasem mimo zapowiedzi, powrót nie nastąpił. Podobno stało się to dlatego, że przywódca tutejszych waldemarasowców Slezorajtis zgłosił się do odpowiednich władz z wnioskiem o pozwolenie założenia pisma, którego wydawcą miał być Waldemaras, oraz zamierzał urządzić uroczyste powitanie Waldemarsa. Poseł litewski w Paryżu więc udał się do Waldemarasa i oświadczył mu, że powrót jego jest niepożądany. Jednak, jak słychać, sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona.

dzie wdzięczne p. ministrowi Sprawiedliwości, jeśli ujawniona będzie tajemnica Świdrów Małych.

W ciągu 2 lat dokonały się wielkie zmiany u nas i na świecie, jedne gwiazdy zgasły i znikły z horyzontu, inne wysunęły się na firmament polskiego życia i świecą blaskiem pierwszej wielkości. Więc możność mówienia jest łatwiejsza.

Także o tem, co dwa lata temu nocą stało się nad rzeką Świdrem, który w tamtej właśnie okolicy posiada ujście do Wisły.

Pozatem zgłoszono wczoraj w Sejmie wiele interpelacji antyżydowskich.

Posłowie Stoch i Józwiak podzieliли tu między siebie role i pytali rząd o różne kwestje żydowskie, jak np. o udział Żydów w handlu zbożem, o stosunek żydowskiego przemysłu do surowców krajowych, o usunięcie mas żydowskich z Polski, o wpływy żydowskie w szkolnictwie, o działalność żydowskich kas bezpro-



# Chamberlain o konflikcie w Tientsinie

## Współpraca z Francją i St. Zjednoczonymi

LONDYN, 15.6. Premier Chamberlain złożył dziś w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie blokady japońskiej Tientsinu, w którym są obecnie zamknięci obywatele brytyjscy i obywatele innych państw obcych, którzy w razie opuszczenia koncesji, podlegają rewizji ze strony władz japońskich.

Koncesja może być zaopatrywana w żywność, ale już ujawniła się tendencja wzrostu cen.

Zegluga brytyjska na rzece napotyka na wielkie trudności. Władze brytyjskie — mówił dalej Chamberlain — wydały szereg zarządzeń, mających na celu utrzymanie porządku. Przy koncesji brytyjskiej zarzucił kotwicę okręt brytyjski „Lowestoff”.

Ambasador brytyjski w Tokio odwiedził japońskiego ministra Spraw Zagranicznych, któremu zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo mogące wyniknąć z akcji prowokacyjnej japońskich władz lokalnych, co może doprowadzić do pożalowania godnych incydentów.

Ambasador zwrócił również uwagę na oświadczenia przedstawicieli władz japońskich w Tientsinie, który m. in. powiedział, iż sprawa nie może być załatwiona przez wydanie 4-ch oskarżonych o udział w zamachu Chińczyków, lecz, że celem blokady jest zapewnienie w szerszych rozmiarach współpracy władz brytyjskich w Chinach z Japończykami.

Jasnym jest — mówił dalej Chamberlain — iż w razie, gdyby oświadczenie to wzięło od dawno poglądy władz tokijskich, zamiarem Japończyków byłoby wyzyskanie incydentu w celu zgłoszenia szerszych i dalej sięgających żądań, niż wydanie 4-ch ludzi.

Tego rodzaju żądania zabaczają o sprawy polityczne, w których są również zainteresowane w niemieckim stopniu i inne wielkie mocarstwa. Dlatego też W. Brytania utrzymuje ścisły kontakt z Francją i St. Zjednoczonymi.

Rząd brytyjski jednocześnie rozpatruje sytuację, jaka powstała po odmowie władz japońskich na propozycję stworzenia komisji w celu przeprowadzenia dochodzenia oraz wobec kontynuowania blokady przez Japończyków.

Sytuacja oczywiście jest poważna i rząd brytyjski — zakończył Chamberlain — rozpatruje ją bardzo wszechstronnie, ale w obecnej chwili nie mogę powiedzieć na jaką akcję zdecydujemy się.

Ze strony rozmaitych posłów parlamentu, zarówno opozycji, jak i większości rządowej domaga-

gano się stanowczego postępowania rządu brytyjskiego wobec Japonii.

M. in. wysuwano konieczność zastosowania art. 7 traktatu 9-ciu mocarstw, w myśl którego przewidziana jest konsultacja pomiędzy wszystkimi sygnatariuszami tego traktatu, o ileby zaistniała sytuacja sprzeczna z zasadami traktatu.

Zapytywano rząd również czy rozważana jest akcja wymówienia wobec rządu japońskiego układu brytyjsko-japońskiego z roku 1911, o ile blokada Tientsinu nie zostanie w ciągu 24-godzin zniesiona.

LONDYN, 15.6. W ministerjum Dominjów odbyła się konferencja, w której wziął udział min. Inskip i wysocy komisarze, reprezentujący dominia w Londynie. Przedmiotem rozmów była sprawa zapewnienia opieki interesom brytyjskim w Tientsinie i w północnych Chinach.

Eksperti ministerstwa Handlu mają przedstawić raport co do zarządzeń jakie mogłyby być przyjęte w odpowiedzi na blokadę japońską.

Stale utrzymywany jest kontakt z dominiami oraz z rządem francuskim i amerykańskim.

## 2 godziny i 45 minut

### Ambasadorowie Francji i W. Brytanji u Molotowa

LONDYN, 15.6. Agencja Reutersa donosi, że konferencja Molotowa z ambasadorami brytyjskim Seedsem i ambasadorami francuskim Naggiarem w obecności wysłannika Foreign Office Stranga, trwała 2 godziny i 45 minut.

W czasie konferencji doręczono Molotowowi tekst nowych propo-

zycji brytyjskich.

Ze strony sowieckiej ponadto w konferencji brał udział Potiemkin.

Po zakończeniu konferencji Strang odmówił dziennikarzom wszelkich informacji, twierdząc, że rozmowy prowadzone będą nadal i niebawem odbędzie się druga konferencja z Molotowem.

## Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego

### Fachowcy lotniczy na miejsce Runcimana

LONDYN, 15.6. Dobrze zazwyczaj poinformowany o posunięciach wewnątrz partii konserwatywnej „Yorkshire Post” twierdzi, że w końcu b. m. nastąpią w składzie rządu brytyjskiego pewne zmiany o charakterze dość doniosłym.

Ustąpić mają z gabinetu lord prezydent Rady, lord Runciman oraz pierwszy lord admiralacji, lord Stanhope. Poza tym ustąpić ma główny kontroler frakcji parlamentarnej partii konserwatywnej w Iz-

bie Gmin poseł Margesson.

„Yorkshire Post” przewiduje, że Margessonowi zaofiarowane zostanie stanowisko pierwszego lorda admiralacji.

Co do obsadzenia stanowiska lorda prezydenta Rady „Yorkshire Post” przewiduje powołanie na to stanowisko lorda Trenchard, marszałka wojsk lotniczych.

Lord Trenchard jest jednym z najwybitniejszych rzeczoznawców wojskowych w zakresie lotnictwa,

## Polsko-brytyjskie rokowania finansowe

### Oficjalny komunikat kanclerstwa Skarbu

P.A.T.-iczna donosi z Londynu o rozpoczęciu rokowań z Polską brytyjskie kanclerstwo Skarbu ogłosiło następujący oficjalny komunikat:

„Polska delegacja finansowa pod przewodnictwem pik. Adama Koca przyjechała dn. 15 b.m. przed południem przez kanclerza Skarbu, poczem delegacja rozpoczęła rozmowy z przedsta-

wicielami Skarbu brytyjskiego, Foreign Office i urzędu gwarantującego kredyty eksportowe. Rozmowy te prowadzone będą w ciągu następujących kilku dni i dalszy komunikat ogłoszony będzie gdy rozmowy zostaną ukończone”.

Do powyższego komunikatu oficjalnego dodać należy, że głównymi przedstawicielami ze stró-

## Ministerstwo Propagandy—w czasie wojny

### Obecnie — tylko departament w Foreign Office

LONDYN, 15.6. Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski postanowił nie tworzyć w czasie pokoju ministerstwa Informacji i Propagandy, ograniczając się do powierzenia kierownictwa departamentu propagandy zagranicznej w Foreign Office lordowi Perthowi, b. ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie.

Na wypadek, gdyby W. Brytania kiedykolwiek znalazła się w stanie wojny, rząd zamierzałby utworzyć natychmiast ministerstwo Informacji z ministrem gabinetowym jako szefem i dyrektorem generalnym.

Minister Spraw Wewnętrznych na moją prośbę — oświadczył premier — podjął się przygotowania koniecznych planów i w tym względzie prace przygotowawcze już znacznie postąpiły naprzód, a lord Perth będzie gotów również do udzielenia swej pomocy w wykończeniu swoich planów, jako desygnowany na stanowisko dyrektora generalnego takiego ministerstwa Informacji w czasie wojny.

Ministerstwo Informacji będzie czynne na wypadek wojny. W warunkach pokojowych, gdy niezbędne plany zostaną opracowane istnieje będzie jedynie szkielet organizacji, bez którego szybkie utworzenie ministerstwa byłoby niemożliwe.

Na dodatkowe zapytanie premier wyjaśnił, że w okresie pokojowym kompetencja nowego urzędu dotyczyć będzie wyłącznie zagadnień propagandy i informacji zagranicznej i nie będzie pod żadnym względem dotykała prasy angielskiej wewnątrz W. Brytanji.

Na zapytanie czy nowopowstały departament będzie miał w składzie swego personelu kompetentnych i doświadczonych dziennikarzy, którzy znają się na sprawach propagandowych, premier oświadczył, iż nie uważa za konieczne, aby dziennikarze związani byli bezpośrednio z działalnością jakiegokolwiek departamentu Foreign Office, ale natomiast przekonany jest, że istnieje musi jaknajściślejszy

związek pomiędzy tym departamentem a zawodem dziennikarskim.

Głównym celem tego oświadczenia premiera było wyraźne stwierdzenie, że rząd nie zamierza powołać obecnie do życia żadnego specjalnego ministerstwa Propagandy i nie zamierza stosować żadnej kontroli nad prasą angielską w okresie pokoju.

## Szwedzko-brytyjska współpraca gospodarcza

SZTOKHOLM, 15.6. Dn. 1 lipca udaje się do Anglii wielka delegacja przemysłowa w składzie 48 kierowników najważniejszych szwedzkich zakładów przemysłowych.

4 lipca rozpoczną się w Londynie rokowania z przemysłowcami angielskimi w sprawie maksymalnego rozszerzenia angielsko-szwedzkich stosunków gospodarczych.

Delegacja szwedzka zwiedzi najważniejsze ośrodki przemysłu angielskiego.

Charakterystyczne jest, że powyższa zapowiedź opublikowana została w okresie pobytu niemieckiej delegacji gospodarczej w Sztokholmie.

## Schuschnigg żyje?

### Oświadczenie niemieckie

PARYŻ, 15.6. Agencja Havasa donosi z Berlina:

Władze oświadczają, że b. kanclerz Schuschnigg przebywa nadal w wiedeńskim hotelu „Metropol”, gdzie znajduje się kwatery główna Gestapo.

## Hitler przerwie wywczasy i wygłosi mowę

BERLIN, 15.6. Kanclerz Hitler przerwie w końcu czerwca pobyt w Berchtesgaden i uda się na 1 lipca do Bremy, gdzie podczas wodowania nowego krążownika wygłosi przemówienie.

## Zemsta niemiecka

### za krytykę linii Zygryda

BERLIN, 15.6. Jakkądyby na komendę rozpoczęła prasa niemiecka kampanję, omawiania rzekomych nadużyć jakie wykryto jakoby w administracji i aprowizacji linii Maginota.

Taktyka ta stanowi niewątpliwie odpowiedź na liczne informacje prasy państw zachodnich o stanie linii Siegfrieda.

## Mleczarze z luksusowymi samochodami

### Szpiegostwo niemieckie w Szwecji

SZTOKHOLM, 15.6. „Socialdemokraten” ponownie porusza sprawę tajemniczych robotników niemieckich w Szwecji, wyszukujących sobie pracę w pobliżu obiektów wojskowych.

Ustalono m. in., że dwaj mleczarze niemieccy, zatrudnieni w pobliżu lotniska wojskowego Barkarby pod Sztokholmem, posiadają własne luksusowe samochody oraz posługują się precyzyjnymi aparatami fotograficznymi.

## 2500 dol. na FON od dzieci polskich z Ameryki

Dn. 15 b. m. Marszałek Smigły-Rydz przyjął ks. Spalka, proboszcza parafii św. Michała w Derey (St. Zjednoczone), który wręczył Marszałkowi czeki i obligacje na 2490 dolarów na F. O. N. oraz wruszające pismo dzieci polskich z tej parafii.

## Przyjęcie u ambasadora Z. S. R. R.

Zgodnie z przyjętym ceremoniałem, odbyło się dn. 15 b. m. u nowomianowanego ambasadora Z. S. R. R. Szaronowa pierwsze przyjęcie, w którym wzięli udział członkowie rządu z ministrami Beckiem, Poniatowskim, Kościłkowskim i Kalińskim na czele, wyżsi wojskowi z szefem Sztabu Głównego gen. Stachiewiczem, korpus dyplomatyczny, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz przedstawiciele sfer towarzyskich i literackich.

## Wojenna flota włoska

### udać się do Hiszpanji

RZYM, 15.6. Agencja Stefani komunikuje:

Okręty, należące do pierwszej eskadry morskiej, w ostatniej dekadzie bież. miesiąca i w pierwszej dekadzie lipca odwiedzą wybrzeże Hiszpanji, Portugalji i Tanger.

Będą im towarzyszyły liczne łodzie podwodne.

Posunięcia te mają na celu ćwiczenia, mieszczą się w ramach normalnej działalności sił morskich.

## Weidman zostanie stracony

### Odrzucona prośba o ulaskawienie

PARYŻ, 15.6. Prezydent Republiki odrzucił prośbę o ulaskawienie, skazanego na śmierć mordercy Weidmana.

Egzekucja wyznaczona została na sobotę rano.

Wyrok śmierci wydany na Miliona, współnika Weidmana, został zamieniony przez prezydenta Lebrun na dożywotnie ciężkie roboty.

## Bank Rzeszy podporządkowany Führerowi

### „Praca niemiecka” zamiast złota i dewiz

BERLIN, 15.6. Jak donosi Niemieckie Biuro Informacyjne, na specjalnej konferencji prasowej minister Gospodarki Rzeszy Funk scharakteryzował zasadnicze linie nowej, dziś przez kanclerza podpisanej, ustawy o Banku Rzeszy.

Ustawa podporządkowuje bezpośrednio niemiecką instytucję emisyjną kanclerzowi Hitlerowi oraz poddaje nieograniczonemu zwierzchnictwu Rzeszy.

Decyzje, posiadające większe znaczenie, jak np. wysokość kredytów, udzielanych przez Bank Rzeszy państwu, lub też suma bonów skarbowych wliczana do pokrycia banku, zależą wyłącznie od decyzji kanclerza.

W łonie dyrekcji banku decyduje jedynie prezes banku, którego dominujące stanowisko ustawa specjalnie podkreśla.

Kapitał zakładowy Banku Rzeszy pozostaje w dotychczasowej wysokości. Właścicielami udziałów mogą być jedynie przynależni do państwa (Staatsangehörige), którzy ze względu na swe pochodzenie spełniają warunki, uzasadniające posiadanie obywatelstwa Rzeszy (Reichsbürgerschaft) oraz osoby prawne, posiadające swą siedzibę na terytorjum Rzeszy z wyłączeniem protektoratu Czech i Moraw.

Ustawa przewiduje, że zapasy złota i dewiz banku utrzymane być

mają w wysokości, którą kierownictwo banku uzna za odpowiednią do regulowania obrotu płatniczego z zagranicą i do utrzymania wartości waluty.

Przepis, stanowiący o pokryciu banknotów przez zapasy złota i dewiz — wyjaśnił Funk — odpowiada zasadzie, wysuniętej przez kanclerza Hitlera, według której stałość waluty niemieckiej nie opiera się na posiadanych zapasach złota i walut, lecz zależna jest od liczby dóbr, wytwarzanych niemiecką pracą.

Akcje Banku Rzeszy wyłączone będą z zakresu spekulacji przez przepis, iż maksymalna dywidenda nie może przekraczać 5 proc. dywidenda, przekraczająca 5 proc., przypada państwu.

Z polecenia Banku Rzeszy „Deutsche Golddiskontbank” czyni za-

granicznym posiadaczom udziałów Banku Rzeszy następującą propozycję:

„Deutsche Golddiskontbank” przejmie akcje Banku Rzeszy wzamian za uprzywilejowane, lecz nie dające prawa głosu akcje w stosunku: akcja o wartości nominalnej 200 marek za udział stumarkowy. Tego rodzaju uprzywilejowane akcje zapewniają zysk w wysokości 4 proc., gwarantowany przez Bank Rzeszy, oraz jednorazową prowizję z tytułu wymiany w wysokości półtora procent.

Cudzoziemcy, mający miejsce zamieszkania w Niemczech, którzy podlegają według ustawodawstwa niemieckiego niemieckim przepisom dewizowym, mogą jednak z tytułu obcego obywatelstwa skorzystać z propozycji Golddiskontbanku.

## Za ufortyfikowanie Alandów

### Korektywa granic Finlandji

SZTOKHOLM, 15.6. „Aftonbladet” donosi z Helsinek, że w toku rokowań sowiecko-finlandzkich w sprawie remilitaryzacji Alandów, Sowiety zażądały wzamian za zgodę odstąpienia grupy wysp Hogland, położonej we wschodniej części zatoki Fińskiej, w pobliżu Kronsztađu.

Wyspy te na mocy paktu dorpackiego pomiędzy ZSRR a Finlandją nie są ufortyfikowane.

Jednocześnie Sowiety miały zaproponować przesunięcie obecnych granic na odcinku karelskim w kierunku wschodnim, na korzyść Finlandji.

# Idealna para przeciętnych Anglików

## Dodatni bilans wizyty amerykańskiej

Król i królowa Anglii opuścili już gościnną ziemię amerykańską i na pokładzie „Empress of Britain” odpłynęli do swojej ojczyzny.

Podczas tej sześciotygodniowej wizyty angielska para monarsza dokonała pracy nielada. Jakis gorliwy statystyk obliczył kiedyś zapewne, ile toalet pokazała w Ameryce królowa Elżbieta, ile uścisków dłoni wymienił król; ile uśmiechów spłynęło z ust obu królewskich małżonków w stronę tłumów witających ich wszędzie, gdzie się zjawili; ile wreszcie obiadów i śniadań zmuszeni byli zjeść oboje w miastach Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Trud to w każdym razie nielada i parze monarszej należy się teraz napewno dłuższy dobrze zasłużony odpoczynek.

W obecnej akcji politycznej wiele zabiegów poświęca się Bałkanom.

Wśród państw bałkańskich pierwsze skrzypce gra Turcja. Jest ona do tego predystynowana nie tylko dlatego, że jest największym państwem, ale przede wszystkim ze względu na swoje położenie geograficzne. Turcja stanowi nietylko klucz do Bałkanów, ale jest równocześnie bramą wypadową do Azji.

Właśnie dlatego Niemcy usiłowały Turcję pozyskać dla siebie, bezskutecznie.

Rokowania angielsko-tureckie zostały już zakończone. Zawarto pakt dwustronny, w którym jasno zostały określone warunki współpracy i pomocy na wypadek agresji. W tej chwili bawi w Londynie delegacja turecka, która przeprowadza rozmowy sztabowe. Chodzi głównie o ustalenie zasad obrony cieśniny Dardaneelskiej. Rokowania francusko-tureckie są w zasadzie ukończone, państwa te uzgadniają tylko pewne dalsze sprawy, nie związane bezpośrednio z obecną sytuacją międzynarodową, a mianowicie sprawę Sandżaku Aleksandrety.

Powoli Turcja, która w wyniku wojny światowej spadła do roli małego państewka, wraca na arenę międzynarodową, jako czynnik pierwszorzędnej wagi.

Nowa Turcja zbliżyła się najpierw do Sowieków, które udzieliły Kemalowi wydatnej pomocy w okresie wojny z Grecją i aliantami. Po dzień dzisiejszy Turcja związana jest aljanssem z Sowiekami. Trak-

tykę uzgodnioną i zharmonizowaną, mają wspólne ideały polityczne i wspólnej sprawy raz już bronili. Król Jerzy VI podczas swej podróży do Stanów przekonał się musiał o tem, iż w razie potrzeby ma dzisiaj Anglija za Atlantykiem wiernego i gotowego do ofiar sojusznika.

I to jest właśnie ta druga zdo-

bycz wyniesiona już nie z Kanady, ale ze Stanów, ta świadomość ostatecznego wyglądzenia wielkiego błędoty historycznego i poczucie wspólnoty ideałów z wielką republiką amerykańską.

Zgodne relacje prasowe — nie fabrykowane ad usum propagandy, obiektywne, nie kryjące nawet cza-

sami pewnej dozy krytycyzmu, zgość nie podkreślają, iż zarówno król, jak i królowa wywarli na swych gospodarzach kanadyjskich i amerykańskich doskonałe wrażenie. Amerykanie zachwyceni byli uprzejmością królowej, zachowaniem się i prostotą króla.

Czemu to przypisać? Sympatyczna para angielska to przecież napewno ludzie w gruncie rzeczy dość przeciętni, nie zwracający na siebie uwagi nieczem szczególnie — a przecież popularność ich wzrasta z dnia na dzień i na gruncie obcym i w samej Anglii.

## Turcja wraca do swej pozycji Autorem zbliżenia z Anglią jest — Mussolini

Wizyta królewska w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych nie obfitowała zresztą w żadne sensacyjne wydarzenia. Jej przebieg był zgóry dokładnie ustalony, nie wykazał też najbliższych odchyleń od programu. Od czasu tylko może do czasu, przy zwyczajeni do sztywnego monarszego ceremoniału Angliki dziwili się musieli trochę na widok bardzo daleko posuniętej bezpośredniości i prostoty zachowania obywateli amerykańskich, którzy w przystępie radości na widok gości angielskich, zapominali o należnych im względach i ceremoniale. Gdzieś w Kanadzie przyszło na tem tle do małego incydentu z jakimś amerykańskim dziennikarzem, który zbyt już poufałe i „po-amerykańsku” okazywał królowi swoje zadowolenie z jego przybycia. Królowa Elżbieta miała może pewne kłopoty w rozmowach z przedstawicielami społeczeństwa amerykańskiego — nawet wtedy, kiedy chcieli jej okazać swój podziw i zachwyt. Ostatecznie jednak były to wszystkie drobności, błędnie całkowicie wobec tych poważnych zdobyczy moralnych, które angielska para królewska wiezie ze sobą do Europy.

A zdobycze to naprawdę nielada. Na gruncie Kanady mieli przede wszystkim królestwo angielskie okazać przekonanie się o tem, jak blisko i serdecznie są związki łączące dominium kanadyjskie z macierzą brytyjską. Rzecz to ważna i doniosła. Niesłychany liberalizm angielski, bez zmużenia powiek godzący się na jak najdalej posunięty samorząd poszczególnych dominjów, wytworzył na całym świecie nastrój lekceważenia spoiwości imperjum brytyjskiego. We wszystkich kawiarniach europejskich, w których zbierają się „politycy”, od wielu już lat wróży się rychły rozpad imperjum. A tymczasem — to imperjum „jakoś” się trzyma. Nie rozleciało się nawet podczas wielkiej wojny, która na dominia nałożyła tak olbrzymie ciężary i zmusiła je do złożenia ogromnej daniny z krwi i mienia — i nie rozleciało się po wielkiej wojnie, chociaż dopiero wtedy zaczęły się poważne trudności. Serdeczność, ba, niekłamany bezpośredni entuzjazm, z jakim Kanada przyjmowała „swego króla” powinien dać nie mało do myślenia wszystkim czarującym krukom, zgóry już oplakującym smutny zgon imperjum brytyjskiego.

Trzeba przytem podkreślić jeden fakt — bardzo znamienity.

Mowy powitalne na ziemi kanadyjskiej król Jerzy VI wygłaszał po angielsku i — po francusku. Był to jeszcze jeden piękny i przekonujący dowód liberalizmu angielskiego. Kanada, która dopiero w r. 1763 (po wojnie siedmioletniej) dostała się koronie brytyjskiej, zachowała bardzo żywe tradycje francuskie, których — Anglija nie tępiła nigdy. Można być też zgóry przekonany, iż obywatele kanadyjscy pochodzenia francuskiego, słysząc swego króla mówiącego do nich po francusku, odplacają mu tylko jeszcze większym przywiązaniem i jeszcze większą miłością. Zaufanie narodów i ich oddanie zdobywa się przecież nietylko terorem.

Z Kanady król Jerzy VI udał się do Stanów, do tej perły niegdyś angielskich posiadłości zamorskich, którą Anglija straciła naskutek swoich własnych błędów. Jest rzeczą godną podziwu, jak odważnie i otwarcie przyznaje się dzisiaj historjografia angielska do owego błędu. Odpadnięcie Stanów od korony brytyjskiej spowodowane zostało brakiem tolerancji ze strony Anglii,

brakiem tego zbawionego liberalizmu, którego Angliki nauczyli się dopiero później — w ciągu całego XIX wieku, być może także i związku z porażką amerykańską.

Dzisiaj błąd ten został wyrównany. Obie demokracje anglosaskie — królewska europejska i prezydencka zamorska — prowadzą dzisiaj poli-

tat pokojowy w Lozannie ustalił ramy współpracy Turcji z poszczególnymi państwami europejskimi.

Znakomity publicysta francuski, znawca zagadnień wschodnich, Maurice Pernot, zauważył złośliwie, że prawdziwym autorem zbliżenia turecko-angielskiego jest Mussolini. To paradoksalne powiedzenie najlepiej charakteryzuje sytuację.

Stosunki włosko-tureckie były zdecydowanie złe. Ekspansja włoska po wojnie szła ciągle w kierunku Turcji. Nacisk na Grecję zaalarmował Turcję. Stosunki między Ankarą a Rzymem pogarszały się z dnia na dzień. Te atmosfery wykorzystała Anglija i wszczęła rozmowy, w których wyniku 5 czerw-

ca 1926 podpisany został turecko-angielski pakt bezpieczeństwa na okres 10 lat. W tych warunkach Włochom nie pozostawało nic innego, jak zrobić „dobrą minę do złej gry”. W dwa lata później, 30 maja 1938 Włochy podpisały traktat przyjaźni z Turcją.

Jednakże w Ankarze nie miano żadnych iluzji co do porozumienia z Włochami. Polityka włoska umożliwiła w dalszym ciągu porozumienie między „śmiertelnymi” wrogami, t. j. Grecją i Turcją. Oba te państwa czuły się zagrożone przedewszystkiem przez Włochy. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa doszło do przymierza między temi państwami, przymierza, które utworowało drogę Entencie Bałkańskiej.

W okresie wojny abisyńskiej Turcja i Grecja pierwsze odpowiedziały na ankietę rządu brytyjskiego w sprawie oddania do dyspozycji baz względnie portów. W tym czasie Turcja postanowiła umocnić Dardanele. Mocarstwa uznały słuszność stanowiska tureckiego i 20 lipca 1936 zawarta została nowa umowa w sprawie Dardaneli. Włochy nie brały udziału w rokowaniach i oświadczyły, że nie czują się związane temi postanowieniami, z czasem jednak musiały dąsy zostawić w domu, zgłaszając akces w końcu do tej umowy.

Zajęcie przez Włochy Albanji znowu wzbudziło obawy w Ankarze i Atenach. Oba państwa szybko się porozumiały, a oferta angielska padła na odpowiedni grunt.

Sądźmy, iż przypisać to należy ich — jeżeli tak można powiedzieć — idealnej „angielskości”. W sposobie zachowania się, w każdej reakcji, w każdym uśmiechu tworzą idealną parę przeciętnych Anglików. Jest przytem rzeczą bardzo zmienną, iż król Jerzy, w którego żyłach płynie przecież niemalo krwi niemieckiej, ma wygląd zewnętrzny par excellence angielski, bardziej jeszcze może niż królowa Elżbieta, cystej krwi Angielka, a właściwie Szkotka. Król Jerzy VI poddał się też całkowicie wymaganiom polityki angielskiej — ten zrównoważony, spokojny człowiek panuje, ale nie rządzi i ani na chwilę o tem rządzeniu nie myśli. Wie, jakie są jego prawa i obowiązki, wie przedewszystkiem, jakie są ich granice. I tem właśnie zdobywa serca swych obywateli i ich przywiązanie. Angliki dumni są bowiem niesłychanie ze swego po wiekach wywalczonego i wytworzonego ustroju, uważając, iż ze wszystkich eksperymentów społecznych zdał on najlepiej egzamin wobec świata i historii. Stąd też płynie ich głęboki konserwatyzm, cechujący politykę nietylko konserwatystów, ale i liberałów, a nawet Labour Party. Angliki chcą mieć takiego właśnie króla — jakim jest Jerzy VI, króla spełniającego sumiennie swe obowiązki reprezentacyjne, spokojnego, zrównoważonego, solidnego, pełnego cnót rodzinnych — który rządy krajem pozostawia tym, którzy są do tego powołani. Takim był już jego ojciec, Jerzy V — takim nie był i nie umiał być krótkotrwały król Edward VIII — i dlatego właśnie musiał zrezygnować z korony angielskiej.

N.

### Nie udało się zrobić Niemca

Po sześciomiesięcznym pobycie w więzieniu odzyskał wolność kierownik gminy polskiej Związku Polaków w Schoenenbergu p. Orłowski.

Władze gdańskie w motywach zwolnienia p. Orłowskiego podały, iż aresztowany został za głośne przyznawanie się do polskości. Wypuszczono go, doradzając, by się namyślił co do swej przynależności narodowej i państwowej.

Władze Wolnego Miasta twierdzą, że Orłowski jest Niemcem i że tylko żona skłania go do polskości. W rzeczywistości p. Orłowski jest znanym działaczem polskim.

# Nowe Chiny w walce

## z wrogiem, który ma apetyt i mocne zęby

Jeśli macie cierpliwość i lubicie radjo to, zasiadłszy wieczorem przy odborniku, możecie z pośród fal eteru wyłowić daleki głos Chin, głos narodu, który z krwi i zniszczenia wojny, prowadzonej w obronie ojczyzny, odradza się, jednoczy, wstępuje na drogę postępu i rozwoju po latach bierności, zacofania i letargu. Na fali 25,4 m. płyną do nas na ziemię — komunikaty wojenne w języku francuskim, angielskim, niemieckim no i naturalnie chińskim, płynnie muzyka europejska i starodawne tony fletów i gongów.

Przejmujący, tak dla nas niezrozumiały śpiew i znowu wołanie do świata cywilizowanego o tragicznej, bohaterskiej walce chińskiego narodu.

Zamykamy głośnik, jest noc, a tam w dalekich Chinach rodzi się dzień, dzień już jutrzejszy. Co on przyniesie Chinom, jaka będzie ich przyszłość? Na te pytanie, my Europejczycy, nie łatwo możemy znaleźć odpowiedź. Czyż możemy przewidywać przyszłe drogi tego tajemniczego „państwa środka”, kiedy nie znamy naprawdę i nie rozumiemy życia Chin współczesnych.

Sergiusz Tretjakow, autor powieści biograficznej „Den Szi-Chua”, w której starał się nam pokazać myśli i życie nowoczesnego Chińczyka, idącego z domu żywych jeszcze dawnych tradycji poprzez nowoczesną szkołę do rewolucjonizmu, tak pisze we wstępie do swojej książki:

— Nasza dotychczasowa znajomość Chin przypomina zniekształconą rękę. Trzeba ją złamać, by kości rosły się prawidłowo. Czaszy alchemii literac-

klej, według której Chiny, to kamień w kolekcji narodów tajemniczy i nieokreślony, minęły. Żądamy ścisłych wiadomości. Artykuły polityczne i szematy dają algebrę wydarzeń chińskich... Żądamy lięb mianowanych. Artykułami, szilkami, pamiętnikami, notatkami naocznych świadków operuje dzisiejsza arytmetyka Chin. Musimy wwiereć się głęboko w grunt”.

Odsunawszy na bok tajemniczy egzotyzm musimy poznać dzisiejsze Chiny, życie ich i dążenia. Poznanie te jest konieczne, gdyż od życia tego 450-miljonowego narodu i od losów walki, toczącej się obecnie, w dużej mierze zależy przyszłość świata, a przedewszystkiem układ sił w Europie w przedmiotu oczekiwanej i zapowiadanej wojny.

Już dzisiaj można nawet na podstawie sprzecznych i niepewnych komunikatów wojennych stwierdzić, że Japonia pomimo sukcesów wyjdzie z tej wojny wyczerpana i przez to nie będzie zwyciężką.

Rozpoczynając walkę i podbój Japonia sądziła, że Chiny, których odrzucenie było już widoczne, nie potrafią jeszcze stawić czoła potężnej armji Dai Niponu. Rozumowanie okazało się błędne, a Japonia, uwikławszy się w wojnę, przestała być tak groźna dla Rosji Sowieckiej, która z kolei rzeczy będzie mogła poważnie zaważyć w przyszłej, możliwej rozgrywce Europy z mocarstwami „osi”. Jak widzimy więc, konflikt na Dalekim Wschodzie musi nas interesować, i to poważnie. To też każdy, kogo interesują problemy światowej polityki, każdy, kto chce dowiedzieć się prawdy o Chinach, poznać nowe Chiny marszałka Cziang-Kai-

Szeka, powinien wziąć do ręki świeżo wydany raport Romana Fajansa — „W Chinach znowu wojna” (Warszawa 1939, Tow. Wyd. „Rój”).

Autor, który w roli korespondenta przebywał w walczących Chinach, daje nam dokładny ich obraz. Widzimy więc zniszczone miasta chińskie na czele z Szanghajem i Kantonem, patrzymy na nędzę ludu chińskiego, dotkniętego plagą wojny, zachwycamy się ofiarnym patriotyzmem młodzieży, zjednoczonej w potężnym ruchu „Nowego Życia”, którego twórczynią jest żona generalissimusa Cziang-Kai Szeka, a podstawą nawrót do staro-chińskich tradycji i zasad Konfucjusza; wreszcie dowiadujemy się o partyzantach admirała Czena, walczących na tyłach wojsk japońskich.

Z opisu tego widzimy, że pomimo dywersyjnej pracy Japończyków, którzy próbują przy pomocy zdrajców tworzyć zależne od siebie prowincjonalne rządy chińskie, naród chiński w obliczu wroga zjednoczył się.

— Najcieńszy okres — mówi autorowi gen. Wu Te Czen — jest już poza nami. Dotychczas myśleliśmy jedynie o tem, jak ratować kraj, dziś — zaczynamy już nawet myśleć o tem, jak zwyciężyć. Oczywiście walka będzie bardzo długa i ciężka, ale wytrzymamy ją. Wytrzymaliśmy przecież najcięższy okres, który wymagał naprawde mocnych nerwów i wielkiej odwagi oraz hartu ducha.

Były takie chwile, gdy zdawało się, że niema już nadziei i gdy serca największych patriotów słabły. Dziś jest już lepiej. Japonia jest wprawdzie daleko silniej zorganizowa-

na wojskowo i uzbrojona, ale i Chiny także uczą się coraz więcej, zupełnie tak samo, jak Japończycy uczyli się przed sześćdziesięciu laty.

Japonia ma bezsprzecznie dobry apetyt i mocne zęby, ale Chiny nie strawi. W ciągu ostatnich paru lat Chiny poczyniły większe postępy, niż przedtem w ciągu całych wieków swej historii. Każę panu pokazać Kanton wczorajszy, ten z przed lat dziesięciu. Zobaczy pan różnicę. I wszędzie jest podobnie, w całym Chinach. Dopiero ostatnio, od paru lat, dzieło Sun Yat Sena i Cziang-Kai Szeka zaczęło wydawać pełnowartościowe owoce. Cóż robić? Zdane drzewo nie owocuje odrazu. I nie wiem doprawdy, czy przeklinał Japończyków za obecną wojnę, która kosztuje nas tyle krwi i nieszczęść, czy też — błogosławił ich. Tak, błogosławił, gdyż te miesiące wojny więcej zdziałali dla zjednoczenia Chin, niż pięćdziesiąt lat zwykłej pracy państwowej.

O wojnie i zjednoczeniu Chini mówili również autorowi i marsz. Cziang-Kai Szek, stwierdzając, że „narod chiński jest najgłębiej przekonany, że ludzkość odnajdzie trwałą pokój i bezpieczeństwo dopiero wtedy, gdy utrwali się wreszcie w świecie poszanowanie dla przyjętych zobowiązań”.

W książce Romana Fajansa Chiny mówią do nas, wyrażając pewność słowami swego wodza, że „każdy naród, przedewszystkiem zaś chyba naród polski, który tak wiele przecierpiał w przeszłości, uznać musi słuszność” tej walki i aspiracji, „wypływających z umiłowania pokoju”.

Naprawdę warto poznać i zrozumieć te nowe Chiny.

J. P.

W książce Romana Fajansa Chiny mówią do nas, wyrażając pewność słowami swego wodza, że „każdy naród, przedewszystkiem zaś chyba naród polski, który tak wiele przecierpiał w przeszłości, uznać musi słuszność” tej walki i aspiracji, „wypływających z umiłowania pokoju”.

Naprawdę warto poznać i zrozumieć te nowe Chiny.

J. P.

## Brak rąk w Japonii do karabinów i do pracy

Japońskie pismo „Miyako” donosi, że państwowe „biuro planowania” opracowuje program specjalnej „racjonalizacji” elementu ludzkiego, którego brak daje się w miarę przedłużającej się wojny w Chinach coraz bardziej odczuwać.

Sytuację komplikuje to, że nie mając wystarczających środków na zakup poza krajem potrzebnych artykułów wojennych w najszerszym tego słowa pojęciu, Japonia zmusza na jest równocześnie do potężnej rozbudowy przemysłu wojennego, który również wymaga rezerw ludzkich, według chwilowych obliczeń — doraźnie aż 700.000 pracowników.

Wobec tego „biuro planowania” zamierza obecnie przeprowadzić radykalne przegrupowanie pozostałej jeszcze ludności rolniczej, zwłaszcza młodszych roczników i z t. zw. przemysłu pokojowego.

Z uwagi jednak na to, że gros męskiej ludności rolniczej znajduje się i tak już w szeregach, ma być przeprowadzona dalekosiężna mechanizacja rolnictwa i na tem polu szuka się obecnie zupełnie nowych dróg.

Pozatem biuro odkryło nowe źródło dopływu sił męskich w hotelarstwie, przemyśle gospodnim i restauracyjnym, fryzjerstwie i wielu innych „pokojowych” zawodach. Zajęcia te mają być oddane dla mężczyzn niedostępne, a ich miejsca zajmą kobiety.

## „Normandie” zatrzymana w porcie Przygoda Marleny Dietrich

Odjazd statku „Normandie” z N. Jorku został opóźniony o 40 minut skutkiem pojawienia się agentów federalnych, którzy weszli na pokład statku celem konfiskaty bagażu aktorki kinematograficznej Marleny Dietrich, udającej się do Europy.

Władze skarbowe oskarżają aktorkę, od tygodnia obywatelkę St. Zjednoczonych, o nieuiszczenie podatku dochodowego w wysokości 284 tys. dolarów za lata 1936 i 1937.

Marlena Dietrich, która jedzie do Europy w towarzystwie męża, oświadczyła przedstawicielom prasy, iż jest tą całą sprawą bardzo zdziwiona, gdyż zawsze regularnie płaciła podatki, w ostatnim zaś roku nie miała żadnych dochodów, ponieważ zupełnie nie nakręcała filmów. Agenci skarbowi oświadczyli jednak iż suma ta należy się za tournée artystyczne Marleny Dietrich w Anglii, według zaś prawodawstwa amerykańskiego, każdy obywatel St. Zjednoczonych, pracujący zagranicą, obowiązany jest płacić podatek dochodowy.

Po złożeniu przez Marlenę Dietrich zobowiązania zapłacenia żądanej sumy, agenci skarbowi zezwolili jej na udanie się do Europy.

## Niema już biletów na przelot nad Atlantykiem

O powodzeniu nowoprowadzonej linii komunikacyjnej samolotów pasażerskich nad Atlantykiem świadczyć może fakt, iż bilety na najbliższe przeloty zostały całkowicie wykupione.

Pierwszy samolotowy przewóz pasażerów nastąpi 23 czerwca.

Cena przelotu z Anglii do Stanów Zjednoczonych wynosi 375 dolarów.

## Niedziela na Wiśle

W każdą niedzielę organizuje OR-BIS całonocne wycieczki statkiem do Modlina i Zakroczymia. Odjazd wycieczki o godz. 9 rano, po drodze uczestnicy zatrzymują się w Modlinie (piękny bulwar nadbrzeżny w miejscu przyjęcia przez Wisłę Bugo-Narwi), gdzie spożywają smaczny obiad w Oficerskim Yacht-Klubie. Następnie wycieczka udaje się do Zakroczymia, gdzie czeka uczestników kąpiel, plaża, wycieczki do pięknego lasu i malowniczych jarów. Powrót do Warszawy wieczorem. Koszt udziału w wycieczkach skalkulowany został wyjątkowo nisko — wynosi on bowiem 4.— zł. łącznie z obiadem. Za tak niską cenę spędzić można przyjemnie niedzielę lub dzień świąteczny poza murami miasta.

# Wielki egzamin automobilizmu Czwarty etap — po „polskich drogach”

Po trzech morderczych etapach, Raidu o Grand Prix Polski, po przejechaniu blisko 3 tysięcy kilometrów wzdłuż i w szerz kraju, tylko 33 wozy dotarły do mety w Warszawie z 40, które wyruszyły.

Z pośród wycofanych zawodników największym współczuciem i sympatią cieszy się pani J. Kuncewiczowa, która rozpoczęła raid świetnie i nie zakończyła go tylko z winy niedość sprawnie zorganizowanej obsługi technicznej.

Po zerwaniu hamulca i starciu z furmanką w mgłę po wyjeździe z Warszawy kilka godzin szukała pomocy — nie znalazła jej — i przekroczywszy termin maksymalny przyjazdu na punkt kontrolny musiała zrezygnować z dalszej jazdy.

Pozatem ubyli z raidu Petzen na Fordzie, Ryl na Fiat L.100 i Bellen na Skodzie. Natomiast Krzeczowski, który miał poważny defekt w pierwszym etapie i Strenger, który uległ wypadkowi na Równicy, jada dalej.

Strenger zresztą wpadł do rowu i na 3 etapie, mimo to do Warszawy dojechał.

Mimo, że również 3 etap zakończył, jednak nie odegra już większej roli sympatyczny Włoch Vestidello. Już do Jastrzębiej Góry przyjechał z gorączką i półprzytomny wskutek zmęczenia i grypy. Do Warszawy spóźnił się zmniejszając znacznie szanse zespołu Fiatów.

Jak ciężkie są warunki raidu tegoż rocznego świadczy choćby ilość punktów karnych za opóźnienia, które spowodowane były w większości wypadków przemęczeniem kierowców. Np. Tarnawa rekordzista szybkości w próbie górskiej rozbił wóz o drzewo przydrożne tuż przed metą w Jastrzębiej Górze tylko dlatego, że z wyczerpania zaczął drzeć przy kierownicy. Na szczęście skończyło się zgnieceniem zderzaka i maski. Kilku kierowców zabłądziło, paru miało drobne kraksy.

Najcięższy etap czwarty odbywa się w tej chwili. Wczoraj o godz. 3 popoł. wyruszył raid przez Łódź, Piotrków, Radom, Lublin, Kobryń, Pruzanę, Wołkowyś, Grodno, Augustów i Łomżę do okrojonej jazdy długości 1100 kilometrów. Na etapie tym, gdzie przeważają zle drogi — czeka zawodników 200 kilometrowa jazda po t. zw. drogach gruntych, oraz próba jazdy w terenie, naprzelaz przez góry, doły, pola i brody na rzekach. Niejedyn wóz nie przetrzyma tego etapu, który będzie zakończeniem raidu.

Nie tylko wozy ale i kierowcy mają zadanie niezwykle ciężkie, a najcięższe chyba mechanicy-piloci — biali murzyny każdego raidu, ci którzy najczęściej bodaj muszą włożyć pracy i wysiłku, a o których najmniej się wie i pisze. Pilot taki na swem miejscu obok kierowcy musi pamiętać o wszystkim: o trasie, o szybkości, o czasie przybycia na etap, musi czujnym uchem łowić granie motoru i w razie jakiegokolwiek „dysonanisu”, natychmiast określić co w maszynie szwankuje — i uszkodzenie naprawić.

Byłem świadkiem jak jeden z takich mechaników spełnił czyn, który śmiało nazwać można bohaterskim, dla dobra swego wozu. W pewnym momencie pękła skrzynka, w której znajduje się dyferencjał — jeden z tych mechanizmów, których w czasie raidu wymieniać nie wolno.

Na dobrą sprawę wóz powinien był się wycofać. Tymczasem mechanik postanowił dokonać próby zaszwajsonowania pęknięcia. Jakimś cudem zdobył od ślusarza w miasteczku, szwajsonar i nie wahając się ani chwili wsiadł do wozu. Zaszywał zielony płomień acetylenowy szwajson aparatu i zaczął się kwadrans najbardziej denerwujący, jaki przeżyłem w czasie raidu.

Trzeba przeczyć pamiętać, że tuż nad skrzynką dyferencjału, którą mechanik szwajsonował znajduje się bak, w którym było 80 litrów benzyny, że przechodził tam rura napełniona spirytusem, że wreszcie olej ściekający z dyferencjału jest latwo palny. W każdej chwili, w każdej sekundzie płomień acetylenowy o temperaturze kilkuset stopni mógł wywołać wybuch, po którym z samochodu nie zostałby nawet ślad.ry wojskowej.

Ale wahać się nie było można: albo wycofać się, albo zaszwajsonować, i mechanik nie wahał się, wiedząc, że w każdej chwili on leżący pod wozem może być rozniesiony w strzępy. Trwało to kwadrans, kwadrans długi jak wieczność. Udało się — wóz pojechał dalej i przybył na punkt kontrolny bez opóźnienia.

Dzisiaj wieczorem znane już będą

wyniki czwartego etapu. Do tej chwili trzeba się wstrzymać z wszelkimi przepowiedniami i prognostykami, tembardziej, że możliwe są wielkie niespodzianki.

W każdym razie już w tej chwili można stwierdzić, że właściwie dotychczas typu wozu odpowiedniego dla Polski, nie mamy, bo nie wyprodukowaliśmy.

Każdy kraj stworzył kilka typów

wozów odpowiadających nie tylko swym warunkom drogowym, ale i usposobieniu, temperamentowi narodowemu kierowców.

Najbardziej „rasowy” wóz raidu, nerwowa i szybka Lancia doskonale odzwierciedla te cechy, których żąda od swego wozu Włoch. Zwrotny i silny Chevrolet, o doskonałym zryw i zadowalającej szybkości, nadaje się świetnie, jako wóz spacerowy dla średnio sytuowanego Amerykanina. Bardzo szybki, nowoczesny, elegancki i pełen wdzięku Citroen, pozwalający dzięki przedniemu napędowi na jazdę pełną fantazji — jest ulubioną maszyną Francuza. Niezbyt szybka, ale solidna Skoda świetnie pasuje do usposobienia Czechów itd.

Każdy z wozów biorących udział w raidzie posiada długi szereg zalet, ale w polskich warunkach i dla polskiego kierowcy potrzebny jest polski wóz.

Tak jak udało nam się wyprodukować polską oponę, doskonale w naszych warunkach pracującą, tak jak na najwyższym poziomie postawiliśmy produkcję samolotów, tak samo musimy opracować polski typ samochodu. Obserwując raid, jeżdżąc kolejno na różnych wozach musi się dojść do wniosku, że to zadanie jest jeszcze przed nami.

L. W.

## Kremy, puder — czy dobrobyt?

Codzień czytamy w gazetach alarmujące anonsy: krem Cerocud powraca młodość! puder Plegozgub uczyni cię niezwykłą! Jedynie tuz do rzes Perskokoł nada fascynujący blask twym zrenicom!

Hm, może to i prawda. Choć z drugiej strony, trudno sobie wyobrazić, aby kobieta, wymęczona wielogodzinnym przesiadywaniem w biurze, skłopotana brakiem pieniędzy na najprymitywniejsze potrzeby, ubrana w szaty zadziwiająco przypominające swym wyglądem epokę oddawaną minioną — raptem odzyskała urodę, posmarowawszy sobie twarz Cerocudem, a nawet posypawszy ją obficie uniwersalnym pudrem Plegozgub! Nie, zapłakane oczy nie odzyskają blasku nawet pod wpływem Perskokołu!

Młodość i uroda w wielkiej mierze zależy od trybu prowadzonego życia. Spokojny sen, odpowiednie odżywianie, brak trosk — a wreszcie oprawa sukien, tak konieczna do podkreślenia kobiecego czaru — oto czynniki działające lepiej, niż kosmetyki.

A na to wszystko potrzebne są pieniądze. Ponieważ jednak trudno jest w dzisiejszych, zmaturalizowanych czasach liczyć na interwencję dobrej wróżki — należy zaktualizować bajki zapomniane z dzieciństwa i dobrać wróżki poszukając tam, gdzie może na ją spotkać.

Naszą dobrą wróżką, wróżką XX wieku jest Polski Monopol Loteryjny. Kupujmy losy, a wygrana będzie najskuteczniejszym kosmetykiem.

## Berlin żąda — Rzym akceptuje Rozmiary niemieckiej penetracji we Włoszech

Fala germańskiego zalewu we Włoszech rośnie nieprzerwanie. W ostatnich dniach przybył świeży kontyngent „techników” Gestapo. Są to ludzie, którzy w Niemczech przeszli specjalny kurs najnowocześniejszych metod policji politycznej i zajmują najważniejsze stanowiska w administracji publicznej we Włoszech. Znajdą się oni we wszystkich prowincjach, gdzie prowadzić będą kontrolę organizacji policji włoskiej, a przede wszystkim zajmą się zwalczaniem elementów antyfaszystowskich. Otrzymał oni „carte blanche” w tempie wszelkimi środkami objawów niezadowolnienia z polityki „osi”.

Pomiędzy generałem Russo, szefem sztabu milicji faszystowskiej, a generałem Wildenbruchem, dowódcą hitlerowskiej „straży porządkowej”, odbyły się niedawno ważne rozmowy na temat koordynacji ról obu tych formacji wojskowych na wypadek wojny. Oba rządy „osi” obawiają się rewolty wewnętrznej w czasie powszechnej mobilizacji, albo w okresie, kiedy wszystkie siły wojskowe znajdą się na froncie. Nadzór „tyłów” powierzono więc we Włoszech milicji faszystowskiej, w Niemczech zaś — „policji porządkowej”. Nawet w tym zakresie „specjaliści” Trzeciej Rzeszy mają wiele do nauczenia swych włoskich kolegów.

Niedawno minister Sprawiedliwości, doktor Hans Gürtner, przyjechał do Rzymu w towarzystwie bardzo licznej delegacji ekspertów i urzędników. Wizyta ma na celu zorganizowanie włoskiej służby więziennej na podstawie zasad hitlerowskich, oraz przestudowanie zmian, jakie należałoby przeprowadzić we włoskim kodeksie karnym, w myśl nowych formuł państwa totalitarnego.

W tym samym czasie bawił we Włoszech szef niemieckiej służby pracy, dr. Konstantyn Hierl. Chodziło o zbadanie możliwości zaangażowania większych partii robotników rolnych i przemysłowych do Rzeszy. Dotychczas bowiem zaangażowano we Włoszech wyłącznie chłopów (w roku bieżącym w liczbie 32.000), których kierowano do ośrodków rolniczych w Niemczech. Obecnie Hierl pragnie powiększyć dotychczasowy kontyngent przez utworzenie kadr wyspecjalizowanych robotników włoskich, którzy zapoznani się mają z systemami pracy przemysłowej w Trzeciej Rzeszy.

Jednocześnie dr. Hierl, który kieruje w Niemczech specjalną służbą wojskowej organizacji pracy, zamierza wprowadzić we Włoszech t. zw. „formacje szturmowe” robotników, wernych rządowi i kierowanych do najodpowiedzialniejszych prac natury wojskowej.

Hierl poruszył miał również w czasie konferencji z podsekretarzem stanu Tassinarem projekt zorganizowania na terenie Włoch „obozów pracy”, na wzór istniejących w Rzeszy, a mających na celu „zrównanie” klas społecznych oraz przyzwyczajanie młodzieży do najcięższej fizycznej pracy.

Penetracja niemiecka daje się zaobserwować we wszystkich dziedzinach. Mówi się coraz głośniejszą o wspólnej organizacji finansowej Włoch i Niemiec.

We wszystkich urzędach pocztowych na granicy przydzielono kierownikom Włochom funkcjonariusza Niemca. Pozatem, międzynarodowe linie telefoniczne pilnowane są przez agentów hitlerowskich. Wszelkie rozmowy rejestrowane są przez urzędujących na stacjach pod słuchowych poliglotów, będących na usługach Himmlera.

Rekord bije jednak penetracja niemiecka do instytucji i urzędów wojskowych. Oficerowie niemieccy kon-

trolują nie tylko ruchy wojsk włoskich, ale nawet dokumenty zmobilizowanych żołnierzy.

Wreszcie, warto podkreślić pewien fakt, który rzuca dostateczne światło, jak dalece Włochy Mussoliniego zmuszone są do uwzględniania życzeń swego sojusznika.

Wiadomo z jaką bezwzględnością odnosił się jeszcze niedawno rząd faszystowski do wszelkich manifestacji niemieckich we włoskim Tyrolu. Najmniejsze objawy separatystyczne tłumione były w zarodku z całą siłą i karane niezwykle surowo.

Otóż przed kilku dniami prefekt w Bolzano, głównej miejscowości włoskiego Tyrolu, rozpiął konkurs dla adwokatów władających językiem niemieckim, zamieszkałych w tym rejonie. Mają oni objąć stanowiska w sądownictwie.

Berlin żądał tego ustępstwa, Rzym nie mógł być nieposłuszny...

(J. m.)

## Dr. Schacht w Indjach Misja „czarodzieja finansowego”

Były prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, którego wyjazd z Niemiec, miał być rzekomo poświęcony wyłącznie wycieczki, wygłosił w mieście Madras odczyt, deklarując w nim, że nie przyjechał do Indji, aby „przyjrzeć się tamtejszym ciekawostkom”, lecz w specjalnej misji, mającej za zadanie zapoznać się bliżej z miejscowymi stosunkami i zbadać możliwości „niemiecko - hinduskiej współpracy”.

Licząc się ze znanymi aż nadto w świecie „nowymi” metodami niemieckiego handlu, podkreślił Schacht, że Niemcy nie zamierzają Indjom sprzedawać „guzików, sukien i podobnych rzeczy”, lecz maszyny, które „dadzą Indjom możliwość rozwinąć technicznie kraj”. Oto, twierdzi „cza-

rodziej z nad Sprewy”, największa „pomoc” jakiej Niemcy mogą udzielić Indjom. Zapytany o stan i skutki opozycji światowej przeciw hitlerowskiemu Niemcom, Schacht odpowiedział:

„Świat? Czy należy pod tem rozumieć małą kilkę panujących narodów, jak Anglię, Francję i Amerykę? Pojęcie świata całego zawiera dla mnie również 360 milionów Hindusów, 400 milionów Chinczyków i inne narody, które liczebnie daleko przewyżniają Europę”.

Wycieczką propagandową dra Schachta komentuje się tu jako próbę zaszcachowania Anglii i podważenia układu ottawskiego, który poważnie utrudnia konkurencję z Anglią.

## Próby wydobycia floty zatopionej przed 112 laty

W Atenach bawi obecnie przedstawiciel pewnego konsorcjum francuskiego celem zawarcia z greckim ministerstwem finansów umowy w sprawie wydobycia z dna morskiego okrętów zatopionych pod Navarino.

Chodzi tu o kilkadziesiąt jednostek floty turecko-egipskiej zatopionych w bitwie u wybrzeży Peloponezu przez połączone floty Anglii,

Francji i Rosji w r. 1827.

Konsorcjum francuskie, które podejmuje się wydobycia wraków, liczy na zysk, jaki osiągnięty być może ze szlachetnych metali i kas okrętowych jak również ze sprzedaży cennego drzewa, z którego były zbudowane niektóre statki, a które nie uległy dotąd zepsuciu.

Połowę zysku otrzymał miałyby rząd grecki.

# Własne talerze i kubeczki lepsze od obcych

## Opiekujemy się krajową porcelaną

Niemcy po przejęciu całego przemysłu czeskosłowackiego stały się niemal, że jedynym importerem porcelany do Polski. W obecnej sytuacji w dziale porcelany, Niemcy jako konkurent handlowy są przeciwnikiem bardzo trudnym do zwalczania. Posiadając teraz wszystkie surowce kaolinowe na miejscu i reprezentując zespół kilkuset fabryk porcelany mogą kalkulować o wiele taniej, aniżeli przemysł porcelanowy polski, znajdujący się pod tym względem w warunkach o wiele gorzych.

Z drugiej strony Niemcy wykorzystują pewne niedociągnięcia naszej taryfy celnej, która w wielu wypadkach lepsze wyroby krajowe chroni zaledwie kilku procentami. Nic dziwnego przeto, że przemysł porcelanowy niemiecki wykorzystuje w pełni przyznane kontyngenty. Skoro dodamy do tego, że przy eksporcie fabryki niemieckie otrzymują bardzo poważne premie eksportowe, to jasnym się stanie, że sytuacja polskich fabryk porcelany i to szczególnie przy wyrobie gatunków lepszych jest niezmiernie trudna.

Jak już wspomnieliśmy, polskie fabryki porcelany pracują w warunkach o wiele gorszych aniżeli niemieckie, bo surowce w przeważnej części sprowadzać muszą z zagranicy, a i za przewóz węgla, które to paliwo przy produkcji porcelany odgrywa tak poważną rolę, płacić muszą drogo, biorąc pod uwagę wielką odległość fabryk od kopalń — np. fabryka Chodzież ponad 400 km. a Cmielów ponad 300 km. itp.

O ile trudna jest sytuacja polskich fabryk porcelany w dziedzinie produkcji i sprzedaży porcelany stołowej, to jeszcze gorzej przedstawia się ona, jeżeli chodzi o porcelanę techniczną. Ochrona celna jest tutaj jeszcze słabsza, niż przy porcelanie stołowej, a dzieje się to dlatego, że w chwili układania taryfy celnej i zawierania umów handlowych, produkcja porcelany technicznej, a zwłaszcza izolatorów do wysokich napięć nie stała u nas jeszcze na odpowiednim poziomie. Dziś dzięki olbrzymim wysiłkom i wkładom (stacje doświadczalne do wysokich napięć kilkuset tysięcy volt w Chodzieży i Boguchwale) nietylko możemy obejść się zupełnie dobrze bez importu z zagranicy, ale w fabrykacji niektórych artykułów już nawet prześcignęliśmy zagranicę.

Najlepszym przykładem słusznej i racjonalnej ochrony własnego przemysłu porcelanowego była dawna czeska taryfa celna, która np. na izolatory sprowadzane do Czeskosłowacji nakładała cła 3 razy wyż-

sze, od celi płaconych przez Czechów przy wwozie tegoż artykułu do Polski. Skoro kraj, który miał tak silnie rozwinięty przemysł porcelanowy jak niewielka Czeskosłowacja musiał się chwycić aż tak radykalnych środków, aby dostatecznie chronić swój przemysł porcelanowy, to chyba Polska, gdzie przemysł ten poważnie rozwinął się dopiero w ostatnich czasach i teraz przechodzi zasadniczy okres krzepnięcia, tem bardziej powinna stosować odpowiednią politykę celną.

Niemniej ważnym argumentem przemawiającym za otoczeniem przemysłu porcelanowego specjalnie czułą opieką celną jest to, że mimo zastosowania w produkcji porcelany zupełnie nowoczesnych metod, praca ludzka odgrywa tu jeszcze bardzo dużą rolę. W przemyśle tym znajduje dziś pracę kilka tysięcy robotników. Silny i rozwijający się przemysł porcelanowy stworzy dalsze możliwości dla jeszcze liczniejszego ich zatrudnienia.

N. S.

## Nowy zarząd

### Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim

Odbyte dnia 14 czerwca 1939 r. pod przewodnictwem p. Roberta Geyera, Walne Zebranie Członków Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim poświęcone było całkowicie sprawom poufnym objętym zakresem działalności „Komitetu Przemysłu Włókienniczego do Świadczeń Rzeczowych”.

W wyniku wyborów ukonstytuowany został nowy Zarząd Związku w następującym składzie:

Prezes: p. Dr. Bruno Bledermann, wiceprezesi pp.: Karol Ender, Gustaw Geyer, Leon de Hagen, Kazimierz Markon. Członko-

wie pp.: Stefan Barciński, inż. Adolf Berlinerblau, dr. Juljusz Bornet, Karol Juljusz Buhle, Henryk Bursze, Harry Eisert, Naum Eitington, Aleksander Helman - Jarecki, Juljusz Kinderman, Jan Landau, Władysław Landsberg, dr. Feliks Maciszewski, Stefan Osser, Wilhelm Schoen, Andrzej Wierzbicki.

Zastępcy pp.: Robert Schnee, Alfred Viallet.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Artur Eisenbraun, inż. Leon Felix, Karol Steinert, a jako zastępcy pp.: Alfred Haessler, Jan Saladin.

## Budowa fabryk o znaczeniu obronnym w pierwszej kolejności

Jak nas informują, ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesało do wszystkich urzędów wojewódzkich zarządzenie w sprawie ułatwienia rozbudowy zakładów przemysłowych. Celem wzmocnienia potencjału obronnego Państwa należy ułatwić zakładom przemysłowym ich rozbudowę i gromadzenie zapasów surowców. Wobec powyższego M. P. i H.

w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych zarządza, by zezwolenia na budowę i przebudowę fabryk, mających znaczenie dla obronności państwa, załatwiane były w pierwszej kolejności i możliwie liberalnie.

W tych wypadkach wykorzystywać należy wszelkie ulgi, przewidziane na prawem budowlanym.

## Ułatwienia

### w rozprawianiu kredytów zbożowych

Tegoroczne rozprawienie kredytów rejestrowych i zastawowych na podstawie doświadczeń z ostatnich lat znajduje szersze zastosowanie przez wprowadzenie szeregu ułatwień w rozprawianiu tych kredytów. Zwrócona ma być uwaga, aby nasilenie w rozprawianiu kredytów przesunąć na województwa centralne i wschodnie, które do tej pory słabo korzystały z tych kredytów.

Województwa zachodnie uzyskają ekwiwalent w postaci silniejszego finansowania eksportu, co wpłynie w odpowiedni sposób na niedopuszczenie do zniżki cen zbożowych po zbiorach. Podkreślić też należy, że w razie wyczerpania przyznanych kredytów, z góry przewiduje się możliwość dodatkowych kredytów, udzielonych przez Skarb państwa na te cele.

# Prasa o gospodarstwie

## JAKA POŻYCZKĘ OTRZYMA POLSKA W ANGLI

„Codzienna Gazeta Handlowa” podaje wiadomość od swego korespondenta co do szczegółów pożyczki, jaką ma Polska otrzymać w Anglii, w której to sprawie, jak wiadomo, prowadzi rokowania plk. Koc. Otóż wg. tych wiadomości:

„Wśród poważnych kół finansowych Londynu panuje przekonanie, że sprawa pożyczki jest już pozytywnie przesądzona i rząd angielski zasadniczo na tę pożyczkę się zgodził. Jej wielkość i strona techniczna udzielenia tych kredytów spoczywa już obecnie w rękach angielskich ekspertów i rzeczoznawców, którzy przy współudziale polskich znawców finansowych opracowują ogólne plany tej pożyczki. Obecna pożyczka, która już w najbliższej przyszłości będzie udzielona Polsce, nie będzie t. zw. pożyczką handlową, lecz wolną pożyczką kapitałową, umożliwiająca Polsce zaopatrzenie się w konieczne surowce, półfabrykaty itd.

Strona angielska nie ograniczyła na razie wysokości planowanej pożyczki do takiej, lub innej normy, decydującej w tej kwestii jest uzależniona od opinii ekspertów, co do sumy pieniędzy, niezbędnych dla wykonania planu podniesienia potencjału przemysłowo - obronnego Polski.”

Jeżeli rząd angielski zastrzeże sobie specjalne warunki co do zakupów w Anglii za tę pożyczkę, to: „warunki te pójdą niestety po linii ustalenia cen i innych szczegółów umownych na tym samym poziomie, co ceny konkurencyjne, oferowane Polsce z innych źródeł. Te właśnie szczegóły są obecnie dyskutowane

nie pomiędzy ekspertami polsko - angielskimi, przyjazd zaś delegacji polskiej w osobach pp. min. Koca, dyr. Domaniewskiego i nac. Wszelakiego przyczyni się napewno do szybkiej realizacji tej pożyczki.”

## MAJĄ DOŚĆ NIEMIECKICH SPECÓW

Niemcy ofiarują państwu polskiemu - wschodnim wzmianką za ich surowce i żywność nietylko niemieckie artykuły przemysłowe, ale także pomoc techniczną w rozbudowie ich gospodarstw (o ile oczywiście ta rozbudowa zgodna jest z planami niemieckimi), w formie przydziału tym państwom niemieckich specjalistów. Jak niejednokrotnie podkreślaliśmy, niemieckie dobrodziejstwa grożą kontrahentom uzależnieniem gospodarczym od Niemiec, a za uzależnieniem gospodarczym musi przyjść zależność polityczna. Że nie są to próżne obawy, świadczy przykład Turcji. Jak podaje „Dziennik Powszechny”:

„rząd turecki postanowił zrezygnować z dalszych usług 12 rzeczoznawców niemieckich, przydzielonych do ministerstwa rolnictwa i gospodarki. Profesorem z Niemiec, wykładającym na uniwersytecie w Stambule nie będą zaangażowani na przyszły rok akademicki, władze uniwersyteckie stwierdziły bowiem, że profesorowie ci uprawiają wśród młodzieży tureckiej propagandę hitlerowską.”

Jak z tego widać niemieccy specjaliści już obecnie nie ograniczają się do działalności gospodarczej,

# GENERALI - PORT - POLONIA ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

SPÓŁKA AKCYJNA

Centrala w Warszawie: plac Dąbrowskiego 1, tel. 549-80

proceedzi działy ubezpieczeń: ogniowy, kradzieżowy, transportowy, odpowiedzialności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków, samochodowy, maszyn od uszkodzeń mechanicznych, szybowy, gradowy.

Oddział Centralny w Warszawie: Krak. Przedmieście 59, telefon 551-34

732

## Rekordowa produkcja hutnictwa żelaznego w maju

Wytwórczość głównych działów hutniczych w maju r. b. wykazała wzrost, osiągając nienotowany dotąd poziom.

W porównaniu z majem r. b. wy-

twórczość surówki była w maju r. b. większa o 75,1 proc., stali surowej o 53,7 proc., wyrobów walcowanych o 28,3 proc., oraz rur o 29,4 proc.

## Otwarcie V Oddziału Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy

Idąc po linii swego stałego rozwoju K.K.O. m. st. Warszawy otwiera swój V Oddział w pięknej i ruchliwej dzielnicy śródmieścia, przy Al. Jerozolimskiej 41.

Uroczyste poświęcenie Oddziału wy-

odbędzie się dnia 17 b. m. Zaś od dnia 19 b. m. Oddział otwarty będzie dla szerokiego rzesz klientów w godzinach od 8.30 do 19.30, w soboty zaś do godz. 19-tej bez przerwy.

## Zebranie Rady Naukowej

### Państwowego Instytutu Kultury Wsi

W ministerstwie Rolnictwa i R. R. odbyło się zebranie Rady Naukowej Państwowego Instytutu Kultury Wsi. Zebranie otworzył prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Florian Znaniecki, powołany przez ministra Rolnictwa i R. R. na prezesa Rady Naukowej Instytutu, na miejsce opróżnione przez zgon s. p. prof. Władysława Grabskiego.

Prof. Znaniecki wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone wspomnieniu o s. p. Władysławie Grabskim, po czym zabrał głos dyrektor Instytutu prof. dr. Józef Chałasiński, wygłaszając sprawozdanie z prac Instytutu.

Państwowy Instytut Kultury Wsi opublikował w 1938 r. czterotomową pracę p. t. „Młode pokolenie chłopów”, która przedstawia dążenia i prądy nurtujące w młodym pokoleniu wiejskim oraz udział młodzieży wiejskiej w kształtowaniu się warstwy chłopskiej w Polsce. Praca ta oparta została na 1.544 życiorysach, otrzymanych w drodze konkursu ze wszystkich środowisk organizacyjnych młodzieży wiejskiej na terenie całej Polski.

Następnie prof. Chałasiński omówił dalsze prace Instytutu, które są bądź na ukończeniu, bądź też są przy gotowywane.

Prace Instytutu ujęte zostały w 4 działy: wieś, jako zbiorowość, jej potrzeby, instytucje i przemiany; wzajemne stosunki wsi i miasta; warstwa chłopska w narodzie polskim, oraz badania nad akcją społeczno-kulturalną na wsi.

## Gięda pieniężna

### WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym posiedzeniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco słabsza, przy obrotach średnich. Notowano: Amsterdam 282,30, Bruksela 90,55, Londyn 24,92, Nowy-Jork kabel 5,31,13, Montreal 5,31,85, Oslo 125,25, Paryż 14,11, Sztokholm 128,40, Zurych 120, Orientacja na Nowy Jork 5,31,88. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,30,50, kanadyjskie 5,29, fioreny holenderskie 281,30, frank francuski 14,05, szwajcarski 119,50, funty angielskie 24,83, gulden gdański 99,75, belgi belgijskie 90,30, korony norweskie 124,65, duńskie 110,80, szwedzkie 127,80, liry włoskie 18, marki fińskie 10,75, niemieckie srebrne 83,50.

### PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna 61,50, pozostałe drobne wszystkie odcinki 60,50, 4 i pół proc. wewnętrzna 60,50, 5 proc. konwersyjna 65, 4 i pół proc. ziemskie 56,50-57,25, 5 proc. kolejowa 61, drobne 59, 5 i pół proc. Przemysłu Polskiego, em. A.F. 83, 5 proc. Warszawy z roku 1933 64,75 - 64,38 - 64,75, odcinki po 1.000 zł. 65,50 - 65,25, 5 pr. Warszawy z r. 1938 64,50, 6 proc. oblig. Warszawy 8-ma i 9-ta em. 65.

### AKCJE

Dla akcyj tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 106, imienne 105, Lipopy 84,50, Haberbusch 59,50 - 59,25, Ostrowiec 76,50.

### POZAGIELDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 76,75, Inwestycyjna II em. 78,75, Konwersyjna 65, Konsolidacyjna 60,50, Dolarówka 89,50, Wewnętrzna 60,50.

## Obieg bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 10 b. m. następująco (w milja. zł.): monety srebrne 375,3, bilon niklowy i bronzowy 97,5, ogółem 472,8.

## Wszędzie dotrze

### „Kurjer Polski”

Zmiana adresu na urlop i letnisko dla prenumeratorów bezpłatnie.

## Czarna lista niewypłacalnych gości hotelowych

Jak się dowiadujemy, naczelne organizacje hotelarskie chcą zmniejszyć szkody wyrządzane przez niesolidnych gości hotelowych, zwróciły się do wszystkich swych członków z prośbą o nadsyłanie danych dotyczących niewypłacalnych gości hotelowo-pensjonatowych. Nazwiska tych gości będą komunikowane w poufnych okolicznościach wszystkim członkom organizacji hotelarskich.

## „Głos Gospodarczy”

W tych dniach ukazał się czerwcowy numer miesięcznika gospodarczego „GŁOS GOSPODARCY”. Numer ten zawiera następujące artykuły: „Zdrowe gospodarstwo podstawa obronności kraju”; „Przed drzwiami warty nie wewnątrz prac”; „Gospodarstwo na pograniczu pokoju i wojny” — Wl. Diamond; „Gdyńie budujemy nadal” — Wacław Maciejewski; „Rewizja polsko-niemieckich stosunków handlowych” — Seweryn Tross; „Minister Strassburger o problemie Gdańskim” — J. B.; „Zarys gospodarki finansowej na terenach okupowanych Wschodu” — dr. J. Maniak; „Dwa potencjały” — Tadeusz Perł; „Rozgrzywka hiszpańska” — Jerzy Bossak; „Broń gospodarcza Nowych Chin” — Jerzy Toeplitz. Niezależnie od materiału artykułowego czerwcowy numer „GŁOSU GOSPODARCY” zawiera działy następujące: „Przegląd polityczny”; „Przegląd Prasy krajowej i zagranicznej”; „Przegląd wydawnictw, kronik wydarzeń gospodarczych krajowych i zagranicznych oraz dział specjalny poświęcony sprawom zawodowym przedstawicieli handlowych i handlu komisowego.

## Odczyt Janusza ks. Radziwiłła w Budapeszcie

Na zaproszenie Towarzystwa Im. Alberta Apponyi odbył się dn. 15 b. m. w Budapeszcie odczyt Janusza ks. Radziwiłła p. t.: „Wytyczne polityki zagranicznej Polski“.

Po wygłoszeniu odczytu, który publiczność nagrodziła hucznymi oklaskami prezes Towarzystwa b. min. Ugron podziękował prelegentowi, podkreślając doniosłą wartość informacyjną odczytu dla społeczeństwa węgierskiego.

Na odczyt obecni byli m. in. przewodniczący Izby wyższej hr. Szechenyi, b. premierowie hr. Bethlen i hr. Esterhazy, b. ministrowie Lazar, Kanya, Kozma, Lukacs i inni.

## „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy“

Dn. 14 b. m. została otwarta w Warszawie wystawa, zorganizowana przez Koło Bibliotekarzy polskiej YMCA, pod hasłem: „Od Bałtyku odepchnąć się nie damy“.

Wystawa obejmuje literaturę polską i zagraniczną na ten temat, liczne planse i materiały historyczne, gospodarcze, etnograficzne itp.

M. in. znajduje się plansa p. t. „Niemcy nie wygrali z nami ani jednej wojny“, przedstawiająca dane historyczne na przestrzeni wieków.

## Delegacja Związku Strzeleckiego wyjechała na Łotwę

Dn. 15 b. m. wyjechał na Łotwę plk. Tunguz-Zawisłak, Komendant główny Związku Strzeleckiego w towarzystwie inspektora Z. S. mjr. Dąbrowskiego i delegacji żeńskiej Z. S. z insp. Łukaszewiczową, celem wzięcia udziału w uroczystościach 20-lecia lotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Aizsargi“.

## Cyganie — zabójcy księdza surowo ukarani

Sąd Okręgowy w Lublinie po kilkunastu dniach rozprawy wydał wyrok w sprawie 12 osób oskarżonych o napad na plebanję w Trawie w pow. puławskim i o zabójstwo tamtejszego proboszcza ks. Walencika.

Zarówno główni oskarżeni, jak większość osób zasiadających na ławie oskarżonych, są Cyganami.

Sąd uznał, iż wszyscy oskarżeni są winni i skazał Cyganów — Jana Głowackiego, mordercę księdza na dożywotnie więzienie, 2 jego pomocników Bronisława Bogdanowicza na 15 lat i Tadeusza Kamińskiego na 12 lat więzienia z utratą praw na 10 lat.

# „Bandere podnieść“ M/S „Sobieski“ włączony do polskiej floty handlowej

Gdynia i całe wybrzeże polskie obchodziła dn. 15 b. m. uroczystość poświęcenia bandery na najnowszej jednostce polskiej marynarki handlowej — pięknym motorowcu „Sobieskim“.

Obok m/s „Sobieskiego“ stanął przy Dworcu Morskim transatlantyk „Batory“, który tegoż dnia powrócił z Nowego Jorku.

O godz. 10-jej rano wszedł na statek „Sobieski“ min. Roman, zajmując miejsce obok ołtarza. Obok ministra zajęli miejsca: matka chrzestna na statku małżonka wicemin. Sokolowskiego, Możdżeński, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Chodacki, poseł Brazylii Eulalio de Nascimento e Silva, konsulowie generalni Argentyny i Urugwaju

przedstawiciele miejscowych władz z dowódcą floty kontradmirałem Unrugiem na czele zarząd „GAL-u“ z prezesem Szujskim i dyr. Leszczyńskim, dyrektor Światowego Związku Polaków Lenartowicz, przedstawiciele sfer gospodarczych i prasy.

Po mszy świętej i przemówieniu ks. prałat Bieszk poświęcił banderę, poczem prezes gdynińskiego Sądu Okręgowego wręczył min. Romanowi świadectwo rejestracji statku. P. minister wręczył świadectwo prezesowi Rady Nadzorczej „GAL-u“, wygłaszając następujące przemówienie:

„Z uczuciem szczerzej radości stwierdzam i ogłaszam, że motorowca pasażersko-towarowy „Sobieski“, prze-

znaczony w ramach polskiego programu morskiego do służby regularnej na wielkim szlaku nawigacyjno-handlowym między Bałtykiem i portami Argentyny, Brazylii i Urugwaju — włączony został do składu polskiej floty handlowej. Powiększył on stan naszego posiadania na wolnych morzach świata i w międzynarodowej wymianie morskiej.

Zycząc tej nowej jednostce morskiej, jej kapitanowi, oficerom i załodze szczerzejszej pracy pod polską banderą handlową — daję wyraz przekonaniu, że motorowiec „Sobieski“ dobrze zasłuży się Ojczyźnie.

W imię Boże i na użytek Rzeczypospolitej niech statek ten pływa. Banderę podnieść“.

W chwili podnoszenia bandery orkiestra odegrała polski hymn narodowy, poczem kolejno hymn angielski, francuski, brazylijski, urugwajski, argentyński i paragwajski.

Z kolei przemówił prezes Rady Nadzorczej „GAL-u“ Szujski wręczając akt rejestracji statku kapitanowi Knoetgenowi.

Prezes Szujski oświadczył m. in.: „Po epikowej mowie min. Becka, po jego oświadczeniu w imieniu rządu i całego narodu, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da, wiemy, że praca nasza, że nasza marynarka handlowa jest i będzie po wszystkie czasy chroniona zbrojnym ramieniem Rzeczypospolitej i jednolita bez wyjątku wola całego narodu polskiego.

Nie było jeszcze hasła, któreby tak głęboko zapadło w dusze polskie, któreby wywołało tak spokojną, jednolitą wolę jego realizacji. Dziś nie trzeba już nikogo w Polsce przekonywać o konieczności pracy dla morza, ale trzeba wytyczyć wszystkie siły realnej i codziennej pracy dla rozwoju i powiększenia sprawności naszej floty wojennej i marynarki handlowej“.

W końcu prezes Szujski podziękował imieniem władz towarzystwa stoczni angielskiej „Svan Hunter“ za należyte wywiązanie się z obowiązków przy budowie statku, oraz złożył na ręce kapitana Knoetgena dowództwo motorowca „Sobieski“, życząc mu i załodze powodzenia w pracy i pomyślnych wiatrów.

Po przemówieniu prezesa Szujskiego nastąpiło zwiedzanie statku oraz tradycyjna lampka wina.

M/S „Sobieski“ wychodzi w pierwszą podróż do Ameryki Południowej w sobotę 17 b. m.

## Za zniesławienie b. premiera Bartla Wyrok skazujący w Częstochowie

W Sądzie Okręgowym w Częstochowie odbyła się dn. 15 b. m. rozprawa z oskarżenia prywatnego prof. Kazimierza Bartla przeciwko Włodzimierzowi Małczyńskiemu, b. redaktorowi niewygodnego już tygodnika, o zniesławienie.

Na rozprawę przybył prof. Bartel z pełnomocnikiem swym adw. Skoczyńskim.

Małczyński skazany został wyrokiem zaocznym na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu i 150 zł. grzywny.

## Wręczenie nagrody polskiego Pen-Clubu pisarzowi litewskiemu

Dn. 15 b. m. odbyła się w Warszawie uroczystość wręczenia tegorocznej nagrody Pen-Clubu polskiego za przykład z literatury polskiej pisarzowi litewskiemu, panu Jonasowi Neveraviciusowi, tłumaczowi „Chłopów“, „Dzieńców Grzechu“, „Popiołów“ etc.

Na uroczystość przybyli chargé d'affaires poselstwa litewskiego dr. Trimakas i liczni przedstawiciele polskiego świata literackiego.

Zagał zebranie prezes Pen-Clubu Jan Parandowski, podkreślając, że wręcza nagrodę pisarzowi litewskiemu za pracę nad zbliżeniem narodów polskiego i litewskiego przez wymianę dóbr najwyższej wartości

— dzieł sztuki pisarskiej.

Na przemówienie to odpowiedział laureat podkreślając, iż cieszy się, że otrzymał wyróżnienie z rąk przedstawicieli narodu, który swym szlachetnym patriotyzmem, niezłomną wolą obrony swej wolności i nieporównanym hartem ducha zadziwił świat, a który zarazem potrafi uznać i szanować zdobycze kulturalne innych narodów, choćby najmniejszych.

Po przemówieniu laureata Parandowski wręczył mu nagrodę w postaci czeku na zł. 1000.—, a następnie odczytał depeszę nadesłaną przez Towarzystwo pisarzy litewskich.

# 100.000

50, tysięcy, 30, tysięcy, 20, tysięcy, 15, tysięcy, 10, tysięcy — i t. d. może wygrać ten, kto posiada los do rozpoczynającego się 20 b. m. ciągnięcia pierwszej klasy czterdziestej piątej Loterii Klasowej

## Wylosowane Bony Funduszu Inwestycyjnego

Ministerstwo Skarbu (Zarząd Długów Państwa) komunikuje, że w dniu 15 czerwca 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr.Nr. 4064 5088, 7415, 7892, 8808, 15030, 19276.

## POŁA GOJAWICZYŃSKA

# ŚWIĘTA RZEKA

POWIEŚĆ

Na nią nikt nie czeka, ani tu ani w barze Koruna, ani w domu. Ona także nie spodziewa się nikogo i niczego. Na całym świecie niema teraz nikogo, kto by oczekiwał na Jozzkę Kaifosz, a tam na Starej Kolonji nie spodziewają jej się bynajmniej.

Ź nagle przychodzi jej na myśl coś dziwnego, zdaje jej się iż pojmuje teraz o co bił się z Vyvialem jej tatko, Józef Kalfoz. O co się tarł z sobą, z matką, z Jozzką i całą hutą. Mętnie czuje teraz że miał się czem tak gryźć, i tak zapijać zgrzyzotę, bo szło mu o to aby się nie stać tak obcym i wyzbytym wszystkiego na swojej ziemi jak ona teraz tutaj, w obcym mieście. Bił się o to, aby go woda nie zalała; aby się nie stał niemową. Gdzieś musi ostać się to miejsce, gdzie człowiek jest u siebie, gdzie rozbrzmiewa rodzinna mowa. W szumie wielkiej ulicy, pod ciemnym, ogrom-

nym gmachem, wśród gwałtu, ryku i zamętu jakaś nieśmiała nutka snuje jej się po głowie i powraca uporczywie, aż składa się w całą zwrotkę, w całą melodję, w długi uśmiech. — „Płyniesz Olzo — po dolinie — płyniesz jak przed laty...“ O, Panie Boże, jakie to piękne, słyszy się szum wody na kamieniach, a chór uroczystych głosów brzmi w uszach. To śpiewa matka. I Juraj, basem. I stary nauczyciel z rękami złożonymi jak do modlitwy. I nawet ojciec... Ojciec mruczy jak potrafi, pod wąsem, zawsze z opóźnieniem, bo nie pamięta słów i kiedy wszyscy przespiewają, on jeszcze ciągnie swoje.

Ży gwałtownie napływają do jej oczu, ociera je wierzchem dłoni i zapłakana, pochyla głowę aby nikt tego nie widział.

To jest wybuch rozczulenia, trwa chwilę i przechodzi, przynosząc zbawienne uspokojenie.

Powróciwszy do domu, Jozzka siada do pisania listu. Jej serce, jej myśl nie ma tu do czego przylgnąć i znajduje ratunek i płomień życia w wspomnieniu o dalekich swoich. Nie myśli o sobie, tylko o tych którzy będą ten list czytali. Nie trza aby się o nią trapił. Widzi też jak matka z listem biegnie do pant Szulc i dzieli się nowinami. Córce powodzi się dobrze...

Pisze więc że pracą ma lekką i wesołą, zarabia nieźle, a izbę wynajęła sobie wspólnie z jedną panną i ma towarzystwo. Próbuje jako tako opisać życie wielkomięskie ale to jej nie idzie, bo niewiele widziała. Lecz zachwyca się bez końca, same och i ach, tak jak to robiła dziewczyna, która ściągła ją ze Śląska do Pragi. Widocznie tak być musi. Sklepy są wspaniałe, a życie wesołe, ma się dużo rozrywek i jest na co patrzeć. Zachęca rodzinę aby nie poniechać myśli o

budowie domku, bo ona niedługo przyśle trochę oszczędności z swych zarobków i tak dalej.

Wszystko to jest tymczasem czystem igraszem, lecz to ją uspakaja do reszty, a także w dziwny sposób pokrzepia. Ani słowa o tłuszczu i o szesnastogodzinnym staniu przy kuchence, nikt nie potrzebuje o tem wiedzieć, a prawdę mówiąc, ona jeszcze świetnie trafiła!.. Pracuje w pierwszorzędnym interesie, gdzie personel jest traktowany przyzwoicie i grzecznie i niema mowy o wyzysku tak jak w mniejszych biufo. Tak, mogła trafić gorzej.

Skończywszy list zabiera się do roboty, a ponieważ nie ciągnie już ją na miasto, oddaje się całkowicie pracy i robi gruntożne porządki; schodzi też na dół, po warzywa aby ugotować zupę. Stara się robić dla współlokalki to samo, co ona dla niej. Lecz wkrótce zapada wczesny, jesienny zmierzch, pokój aż lśni czystością, a ona nie ma już czem się zająć. Nie ma też o czem myśleć. W domu ciągle myślała o wyjeździe i tem urozmaicała sobie godziny odpoczynku. A teraz jest tu i nie ma o czem marzyć, jej marzenie spełniło się i oto jak wygląda.

Zjadła zupę, siedząc przy oknie i spoglądając na most Jakaś dziewczyna z chłopcem spacerowali, zwracając kilkakrotnie,

## KURJER SPORTOWY

WYNIKI III ETAPU A. P.  
Zakończony został III-ci etap 12-go międzynarodowego raidu Auto mobilklubu Polskiego na dystansie 569 na trasie: Jastrzębia Góra, Gdynia, Bydgoszcz, Konin, Warszawa.

Dobre drogi Pomorza i woj. poznańskiego pozwalały kierowcom na rozwijanie dużych szybkości. Jak zwykle, tak i teraz baczycy oni musieli na pojazdy kołowe, jadące nieprzepisową stroną szosy.

Obecnie punktacja raidu po trzech etapach i próbie szybkości płaskiej bez rozbiegu przedstawia się następująco:

Klasa 1 nr. 1 Formanek 535,878 pkt., nr. 8 Szypuła 534,127 pkt., nr. 5 Ghisalba 528,101 pkt.

Klasa 2 nr. 15 Poltura 572,094 pkt., nr. 14 Ripper 565,742 pkt., nr. 26 Grosman 555,953 pkt.

Klasa 3-cia nr. 43 Pronaszko 550,024 pkt., nr. 45 Dzierliński 547,523 pkt., nr. 44 Quatresous 540,690 pkt.

Klasa 4-ta nr. 52 Marek 579,716 pkt., nr. 53 Mazurek 578,789 pkt., nr. 50 Rychter 564,357 pkt.

Dziś w piątek odbędzie czwarty i ostatni etap raidu długości 1057 km. na trasie Warszawa, Leszno, Łódź, Piotrków, Radom, Puławy, Lublin, Włodawa, Kobryń, Skidel, Augustów, Warszawa.

POLONJA - JEUNESSE 2:1  
W czwartek odbył się na boisku Polonii w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną Polonii i mistrzem Luksemburga F. C. Jeunesse.

Zwyciężyła Polonia w nieznacznym stosunku 2:1; do przerwy prowadził goście 1:0.

Obie drużyny grały bardzo słabo. Goście byli wyraźnie przemęczeni ostatnimi spotkaniami i ustępowali go gospodarzom pod względem szybkości.

Pierwszą bramkę zdobył prawoskrzydłowy gość na dwie minuty przed przerwą.

Po przerwie Polonia uzyskała wyrównanie, ale dopiero w 22-jej minucie. Strzelcem jej był Kisielński. Zwycięski punkt uzyskał Justynowicz w 33-ciej minucie w czasie zamieszania pod bramką przeciwnika.

SUKCESY TENISISTÓW POLSKICH  
W PARYŻU

W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Francji w konkurencji międzynarodowej Polacy odnieśli znaczny sukces.

Mianowicie Jędrzejowska dostała się już do finału gry pojedynczej pań, dzięki zwycięstwu nad Francuzką Leballly w stosunku 6:3, 3:6, 6:3. Dzięki temu zwycięstwu Jędrzejowska spotka się w finale z Mathieu.

W grze podwójnej panów polska para Baworowski - Tioczyński pokonała dobrą parę jugosłowiańską Funce-Mitie w stosunku 6:4, 4:6, 4:6, 7:5, 6:3. Po tem zwycięstwie Polacy zakwalifikowali się do półfinału, gdzie walczy z Amerykanami McNeil-Harris.

jakby nie mogli się pożegnać. Drzewa, z odrobiną pożółkłych liści kołysały nad wodą swe nagie pręty, jak bicze, giętkie i czarne. Z boku, w składzie porcelany mieszczącym się w szople, wyładowywano towar. Wychyliwszy się mogła widzieć jaskrawo malowane wiejskie dzbanki, serca z fajansu zdobne w róże, popielniczki i czarki, najrozmaitsze figle „na pamiątkę“. Sedlak, który to przywiózł na wózku, targował się zawzięcie i ten targ za jął Jozzkę. Gruby, czerwony kupiec w pumpach nie chciał ustąpić, jako że zapadał wieczór i liczył że nabędzie towar taniej. Lecz chłop odszedł. Wówczas tamten popuścił i ugodzili się. Uderzyli w dłonie, a w chwilę potem widzieli jak wstępowali razem do krzywej budki na piwo.

Teraz zapadła cisza, nie licząc ruchu na moście. Światło latarni oświetliło czarnego młodzieńka go rycerza z mieczem w dłoni którego zwano Brunświkiem. Jozzka ułożyła się spać. Koło dróg, Kaczeńka zbudziła ją głośnie kroki. Starsza panna przywykła już do swej ciężkiej pracy i nocnych powrotów i nietylko nie wydawała się znużoną, ale objawiała żywą chęć do gadania. Ciekawa była, czy Jozzka gotowała, czy też przeżyła dzień suchem?..

(D.c.n.)

POGODA NA DZIS

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła (do 30 st. w ciągu dnia), przy słabych wiatrach z kierunków wschodnich. Lekka skłonność do burz.

W teatrach

Teatr Wielki: Balet Parnella.  
Teatr Narodowy: „Lśniący strumień”.  
Teatr Polski: „Koleżanki”.  
Teatr Mały: „Ostrożnie, święto malowane”.  
Teatr Nowy: „Prawdziwe życie Anny”.  
Teatr Letni: „Król brzdą”.  
Teatr Ateneum: „Szczęśliwy dzień”.  
Instytut Reduty: „Hanezka i duch”.  
Teatr Kameralny: nieczynny.  
Teatr Malickiej: „Julia kupuje sobie dziecko”.  
Teatr „S.15”: „Baron Kimmel”.  
Teatr Ali Baba (Karowa 18): Dziś i codziennie rewja polityczna w 20-tu obrazach „Orzeł czy Bieska...” z Mira Ziemińska, Krukowskim, Foglem, Sempoliskim na czele zespołu. Początek: 7.30 i 10 w. Teatr Qui Pro Quo — nieczynny.  
Szopka Polityczna w kawiarni Plastyków (IPS), początek o 7.30 i 9.30 wiecz.  
Rosyjskie Studio Dramatyczne: „Szczęśliwe małżeństwo”: przedstawienia w czarnej, białej, soboty i niedziele.

INFORMACJE O FILMACH  
DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY  
TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Początek”.  
Ateneum: „Wielki wale”.  
Bałtyk: „Gdy Madelon...”.  
Bałtyk: „Bałkany”.  
Carnot: „U kresu drogi”.  
Colosseum: „Trader Horn”.  
Czar: „Zdobycy Marokka” i „Ludzie zauku”.  
„Elite”: „Król się bawi” i „Przygoda w Szanghaju”.  
Europa: „Szczęście z przedmieścia”.  
Fama: „Złudzenie życia” (Cytadela).  
Filarmonia: „Gibraltar”.  
Helios: „Ich stu i ona jedna” i „Kobieta Tarzan”.  
Hollywood: „Strachy”.  
Imperial: „Szalenie młodość”.  
Italia: „Grzech młodości”.  
Jurata: „Wiosna północy” i „Milioner na tydzień”.  
Lot: „Pan z milionami” i „Pod maską zloczycy”.  
Miejskie: „Żona — ialka”.  
Miejscie: „Francia czuwa”.  
Mewa: „Modelka” i „Strzał w nocy”.  
Napoleon: „Wielka wygrana”.  
Nowa Tombola: „Słowiczek” i „Tajemnicze promienie”.  
Olwa: „Niebezpieczna granica”.  
Palladium: „Ucieczka w nieznane”.  
Pan: „Zbudź się i żyj” i „Ostatnie ostrzeżenie”.  
Petit Trianon: „Rozwiedzmy się” i „Druga młodość”.  
Rialto: „Na jej rozkaz”.  
Rex: „Sygnali” i „Czerwone jabłuszko”.  
Roma: „Korsarze północy”.  
Sfinks: „Miejsca chłopcy”.  
Sekol: „Skradzione życie”.  
Serenita: „Korsarze” i „Pomyłony lo-wator”.  
Studio: „Dama z Malakki”.  
Stylowy: „Dziewczyna z zauku”.  
Światowid: „Ukochany”.  
Świt: „Serca Matki”.  
Ton: „Chicago”.  
Uciecha: „Marja Antonina”.  
Victoria: „Włoczek”.  
Fotoplastikon (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od godz. 15-ej do 22-jej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z Ameryki.  
Panorama (Nowy świat 27): Monte-Carlo i Monaco.  
FOTOPLASTIKON (ul. Marszałka Focha 2) wyświetla codziennie od godz. 15-ej do 22-jej plastyczne widoki w naturalnych kolorach z wyspy Jawy.

I OGŁOSZENIE.

Zarząd Cukrowni Opole, Spółki Akcyjnej, podaje do wiadomości p.p. Akcjonariuszów, że w dniu 11 lipca 1939 r. o godzinie 5-ej po południu w lokalu Spółki przy ulicy Karowej Nr. 20 w Warszawie odbędzie się Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów Spółki z następującym porządkiem dziennym:  
1) Wybór Przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok operacyjny 1938-39, 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za tenże okres, 4) Zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938-39 oraz udzielenie władzom Spółki pokwitowania z ich czynności, 5) Podział zysków za rok operacyjny 1938-39, 6) Wybór Członka Zarządu, 7) Wybór 5-ciu Członków Komisji Rewizyjnej, 8) Określenie wy-nagrodzenia władz Spółki, 9) Upoważ-nienie Zarządu do zawarcia umowy z Dyrektorem Zarządzającym i określenia jego wynagrodzenia, 10) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, pragnący uczest-niczyć w ogólnym Zebraniu, winni przynajmniej na tydzień przed termi-nem zebrania zgłosić swoje akcje w biurze Zarządu, Karowa Nr. 20, zgodnie z art. 399 Kodeksu Handlowe-go. 727

Ugłoszenia drobne

Spis zapowiedzi Nr. 473/39.II.  
Zapowiedź  
Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieznany budowniczy Antoni Paciorowski, zamieszkały w Warsza-wie, syn emerytowanego biurowego miejskiego Antoniego Paciorowskie-go i tegoż małżonki Ludwiki z domu Maciejczykówny, zamieszkałych w Warszawie; 2. niezamężna Kazimiera Zdzisława Wojcińska, urzędniczka pry-watna, zamieszkała w Poznaniu, cór-ka zawiadowcy gorzelnii Józefa Woj-cińskiego i tegoż małżonki Praksedy, z domu Chmarzyńskiej, zamieszkałych w Poznaniu, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiegokolwiek przeszkod-zie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w prze-ciągu 15 dni. Obwieszczenie zapowied-zi nastąpi winnym w Poznaniu i o-prócz tego w gazecie „Kurier Pol-ski”. Poznań, dnia 14 czerwca 1939 r. Urzędnik stanu cywilnego (—) Fryd-ol. (m.p.). 726

WAPNO. Cement. Gips. Szamoty. Dachówki. Płyty piekarskie. Da-chówka. Papa. Gumatex. Gumakit. Lepik. Smoła. Karbolinum. Klinker. Castor. Wodozapór. Kafle. Grysiak marmurowy. Posadzki inkrustowane. Wodzien wapnia. Tylnki szlachetne. Wapno rolne. Cegła kanalizacyjna o-rac wszelkie materiały budowlane bezpośrednio z fabryk reprezentowa-nych, względnie ze składów własnych polecają: Inżynierowie Jan i Stanisław Pędzich, Warszawa, Chłodna 85 (dawniej Al. Jerolimskie 113). Tele-fony 605-97, 605-96. 243

PIERWSZY ŚCIGACZ  
MUSI BYĆ DAREM WARSZAWY!

Wieczory teatralne

„Prawdziwe życie Anny”

Jerzego Zawieyskiego—Teatr Nowy

Gdyby tak całkiem zgruba, popros-tu, codziennie, zwyczajnie chcieć strę-cić sztukę Zawieyskiego — możnaby mniemać, iż jest to sztuka o zakroju sztuki sensorycznej. Rzecz idzie tu bo-wiem w gruncie rzeczy o to, czy An-na Praska otruła swego chorego męż-a Ksawerego, czy nie. Jest przecież na scenie — czy poza nią — jakieś śledztwo, sąd, wyrok, mowa się o po-szlakach, dowodach itd.  
Taki postawienie sprawy miła się jednak oczywiście z rzeczywistością sztuki. Bo oto w ciągu akcji okazuje się, iż sprawa otrucia Ksawerego Pra-skiego — wielka sprawa śmierci czło-wieka — schodzi w sztuce na plan całkowicie poboczny, trzeci, okazuje się rzeczą podrzędną, nieistotną. Na-czelnym zagadnieniem tej sztuki jest problem prawdy, jest odpowiedź na pytanie, kim jest naprawdę Anna Pra-ska. Wychodzimy z teatru, nie wiedząc w gruncie rzeczy, czy Anna jest win-na, czy nie — i zgodnie z intencją au-tora, nawet niebardzo tem zaintereso-wani. Autor bowiem kazał nam inter-esować się tylko i wyłącznie tem, kim jest Anna, jakie jest jej prawdzi-we życie.  
Muszę się przyznać, iż to zwiękso-wanie na boczne tory sprawy zabój-stwa (bo to, że Ksawery ginie otruty, jest faktem) wydaje mi się ze strony Zawieyskiego pewnego rodzaju lekko-myślnością. Nie może przecież być sprawą drugorzędną kwestia śmierci, zabójstwa, odpowiedzialności za zbro-dnię, winy. W sztuce, w której te wiel-kie problemy pojawiają się na scenie, widzą prawo domagać się od auto-

Radjo

SOBOTA, 17 czerwca.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Tyście pracuje i śpiewa”. 11.00 Audy-cja dla szkół. 11.30 Audycja dla pobo-rowskich. 11.57 Sygnał czasu. 12.08 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wia-domość gospodarcza. 18.00 Dziennik po-ludniowy. 18.10 Pogadanka aktualna. 18.20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza. 18.45 D. życie kwiatów”. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Audycja poświęcona pracy Kolejo-wego Przystosowania Wojskowego w związku z IV Walnym Zjazdem Delega-tów. 18.25 Koncert rozrywkowy. 19.00 „Charaktery”: „Wincenty, człowiek nie-bezpieczny” — powieść mówiona Heleny Boguszeńskiej i Jerzego Kornackiego. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 „Poleś śpiewa”. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 IV Festiwal muzyczny. 22.05 „Kraków był metropolia muzyki polskiej” — feljeton muzyczny prof. dr. Józefa Reissa. 22.45 D. dzień festiwalu. 23.25 Ostatnie wiadomości dziennik wieczornego. 23.30 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 17 czerwca.

16.30 Recital skrzypcowy Józefa Sa-lacza. 16.45 życie kwiatów: Mile widziani goście prof. dr. Wł. Szafer. 18.00 Audycja poświęcona pracy K.P.W. 19.00 „Charaktery”: „Wincenty, człowiek niebezpieczny” — po-wieść mówiona. 20.00 Poleś śpiewa. 21.00 Festiwal muzyczny na Wawe-lu (cz. I). 22.05 „Kraków był metropolia mu-zyki polskiej”. 22.25 Festiwal muzyczny na Wawe-lu (cz. II).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Muzyka lekka. 14.00 Parę infor-macji. 14.15 Sonaty Jana Sebastiana Ba-cha na skrzypce i fortepian (płyty). 15.00 Recital śpiewaczy Tatjana Noller-Mazur-kiewicz (mezzo-sopran). 15.30 Muzyka o-biadowa w wyk. Sekstetu Kazimiera Błaszkę. 16.30 Muzyka popularna (pły-ty). 17.05 życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka baletowa. 21.05 Muzyka lekka i ta-neczna z płyt. 23.15 Fryderyk Chopin (płyty).

KROTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Polska Ka-pela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 0.40 Dziennik w języku portugalskim. 0.45 Dziennik w języku polskim. 1.00 Koncert chopinowski z dziedziścia Zam-ku Królewskiego na Wawelu. Gra Henryk Sztompka. 1.30 „Kraków, dawna stolica Polski” — audycja słowno - muzyczna w oprac. Henryka Mościckiego. 2.00 dzien-nik w jez. angielskim. 2.05 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.15 Gra zespołu harmonistów Władysława Ka-czyńskiego. 2.50 Program na jutro.

NIEDZIELA, 18 czerwca

7.00 Pieśń „Serdeczna Matko”. 7.05 Au-dycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła farnego w Byd-goszczy. Po przerwie muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał w Krako-wie. 12.05 Poranek muzyczny. 13.00 Wy-jątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa. 14.45 „Czytamy Mickiewicza”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Utwory skrzyp-cowe w wyk. Stanisława Jarzobskiego. 16.55 Recital śpiewaczy Ady Witkowskiej-Kamińskiej. 17.45 „Na plantacji Kaucz-ku Firstone’a, króla gumy” — feljeton, wykł. Kamil Głazycki. 17.30 IV Festiwal Muzyczny w ramach „Dni Krakowa” na Krzemionkach w Krakowie. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Reportaż z otwarcia Zjazdu Słow. Elektryków Polskich i Wy-stawy Elektromechanicznej (z Katowic). 19.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.10 Au-dycja informacyjna. 21.00 IV Festiwal Mu-zyczny nadany w ramach „Dni Krakowa”. 22.25 Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. 22.45 „Odpoczynek w kwiad.” — skecz Eljota. 23.00 Ostatnie wiad. dzien-

nika wieczornego. Komunikat meteorolo-giczny. 23.05 Wiadomości z Polski w je-zyku niemieckim i angielskim.

NIEDZIELA, 18 czerwca.  
9.00 Transmisja nabożeństwa z ko-ścioła farnego w Bydgoszczy. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Pił-sudskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 17.30 Festival Muzyczny w Krakowie 19.00 Klub Piekwicka—K. Dickens. 21.00 Festival Muzyczny w Krakowie 21.40 „Echa mocy i chwaly”.

WARSZAWA II (Mokotów)  
14.00 Parę informacji. 14.15 Koncert so-listów. 14.55 Z wczesnego okresu twórczości Beethovena. 16.00 Muzyka lekka i taneczna. 21.05 Płyty. 22.00 Muzyka lekka. 23.00 Muzyka do tańca.

EWA BANDROWSKA-TURSKA ŚPIEWA

Transmisja na Polskę i Amerykę  
Drugi koncert Festiwalu Wawelskiego przypada na sobotę dnia 17 czerwca. W programie koncertu będą tutaj różne okresy polskiej twórczości, począz-szy od Kurpińskiego, poprzez Melcera, Szymanowskiego, Woytowicza, aż do Lu-tostawskiego. Program zatem przyniesie uwerturę do opery „Jadwiga” Kurpiń-skiego, II Koncert Fortepianowy c-moll Melcera, dwie pieśni z cyklu „Księżniczki z baśni” i dwie z cyklu „Pieśni Haf-sisa”, oraz „Nokturn i tarantelle” Szyma-nowskiego, „20 warjacji w formie sym-fonii” — ostatni utwór Woytowicza, a wreszcie „Warjacje” na orkiestrę Luto-stawskiego, najmłodszego przedstawiciela współczesnej muzyki polskiej.

Wykonawcami koncertu będą: zwiękso-żona orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorz Fitełberga, znakomita śpiewaczka polska Ewa Bandrowska - Turcka i znany pianista Józef Smidowicz.

Część pierwsza koncertu nadana be-dzie o godz. 21.00 do 22.05, a część II od 22.25 do 23.25. W przerwie prof. dr. Józef Reiss wygłosi feljeton muzyczny. „Kraków był metropolia muzyki polskiej”.  
Wieczór wawelski transmitowany zosta-nie na całą Polskę oraz na rozgłośnie amerykańskie National Broadcasting Com-pany.

Każdy kto spędził wieczór na dziedziń-cu wawelskim podczas Festiwalu, pamięta, jak głębokie i niezatarte wrażenie wywo-tuje muzyka, rozlegająca się pośród pra-starych murów siedziby królów polskich, gdzie rzeczywistość łączy się z legenda i wspomnieniem. Nastroj ten daje się wyczuwać również w czasie transmisji radiowych, dostarczając niecodziennych wrażeń artystycznych radiosłuchaczom całej Polski.

LMK  
BUDUJE  
POTĘGĘ  
MORSKĄ  
POLSKĄ

Z koncertu Józefa Turczyńskiego

na F. O. N.

W poniedziałek 12 b. m. odbył się w Pałacu Królewskim w Łazien-kach wielce uroczysty koncert znakomitego pianisty Józefa Turczyń-skiego, z którego całkowity dochód przeznaczono na F.O.N. Na koncert ten raczył przybyć Pan Marszałek Edward Smigły-Rydz. Przyjmowany entuzjastycznie przez publiczność, artysta wykonał nadprogramowo szereg utworów Chopina. Już po

MAT  
PROCHNICY ZĘBÓW

Wisła nad morze

Wielkimi powodzeniami cieszą się od kilku lat tradycyjne wycieczki nad morze, urządzane salonowami statkami rzeczniemi.  
Urozmaicony program tych wycieczek organizowanych przez ORBIS, obejmuje zwiedzanie szeregu pięknych miejscowości w czasie podróży statkiem, pobyt nad morzem, oraz liczne wycieczki lokalne i rozrywkowe.

W roku bieżącym w wycieczkach tych wprowadzono nowość, umożli-wiającą wyjazd na wybrzeże jak naj-szerszym sferom publiczności. Miano-wicie wprowadzono dodatkową popu-larną kategorię świadczeń, dzięki czemu całkowity koszt udziału w wy-cieczce łącznie z przejazdem, utrzy-maniem itd. wynosił zł. 55.— od oso-by. Taka niska cena wprowadzona zo-stała z myślą przedewszystkiem o grupach organizacyj robotniczych, młodzieży itp.

Koszt udziału w wycieczce przy przejeździe statkami salonowymi I kl. łącznie z pobytom w pensjonacie I kat. i wszystkimi przewidzianymi w programie atrakcjami, wynosił zł. 145.—, przy przejeździe statkami sa-lonowymi kl. II — zł. 120.—.

Wycieczki „Wisła do Morza” wy-ruszają z Warszawy co piątek. Zapi-sy w ograniczonej ilości przyjmowa-ne są przez wszystkie placówki ORBISU.

Przeciwnik BÓLU GŁOWY  
KOWALSKINA  
PRZY PRZEBIECIENIU  
GRYPY I KATARZE

W NIEDZIELĘ EGZAMIN PUBLICZNY  
WYCHOWANKÓW P.I.S.T.U.  
W niedzielę dnia 18 czerwca 1939 r. o godz. 4 pop. odbędzie się na scenie Tea-tru Narodowego doroczny egzamin publiczny abiturientów wydziału Sztuki Akto-rskiej Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. W programie akt I. „Męza i żo-ny” Al. Fredry, scena bałkonowa z „Ro-meo i Julii” w tłum. Adama Mickiewi-cza, oraz fragmenty utworów Wyspiań-skiego, Bilińskiego, Rittnera, Rostwo-wskiego i Raynala.  
Bilety do nabycia w kasie Teatru Na-rodowego.

DWIE FASCYNUJĄCE PREMIERY

„LNIACY STRUMIEN”  
i „PRAWDZIWE ŻYCIE ANNY”  
Teatr Narodowy i Nowy wystąpiły z dwiema premierami.  
W teatrze Narodowym niezwykle sil-ne wrażenie wywiera „Lśniący strumień”, sztuka odwołująca kulisy laboratoryj-nej doświadczeń przeciwciał w mary-narce angielskiej. W reż. K. Borowskie-go, grają: Gorczyńska, Pancerwiczowa, Bia-łozębski, Chodecki, Chmurkowski, Do-miniak, Kempa, Sliwiński, Woskowiński i Zielwerowicz.  
W Teatrze Nowym sztuka Zawieyskie-go „Prawdziwe życie Anny” przykuwa uwagę widzów, zarówno treścią, jak i su-gestywną grą Małczyńskiego, Boneckiego, Stanisławskiego, Krzemlińskiego, Kuncewi-czówny, Krzymuskiej, Solarskiego i Skul-skiego, reż. A. Cwojdziańskiego.

Sróżborów  
Komfortowa i inteligentna  
„Home” Romany Zelcer-Duraczowej,  
ul. Cieszyńska, tel. Otwock 53-35. Na-żądanie kuchnia djetetyczna. 734

ści — robi wrażenie tak męczące, tak bardzo nas niepokoił a chwilami wręcz drażni. Dlatego też ten eksperyment, w którym odnaleźć można i jakieś da-łkie echa przybyszowszczyzny — ma w sobie ziarno gorczyczy rzeczy nie-doskonałej, niepewnej, nieskończonoj. Autor nie jest w zgodzie z samym so-bą, nie potrafi też tej zgody zasuger-ować widzowi.

Przedstawienie „Prawdziwego życia Anny” w Teatrze Nowym — naogół udane. Cwojdziański jako reżyser zro-zumiał napewno dobrze Zawieyskiego i umiał wydobyc cały nastrój niesamo-witości i niejasności tkwiący w tej sztuce. Annę grała Zofja Małycz. Nie można było zrobić lepszego wy-boru. Rozwój artystyczny Małyczow-ny dla każdego obserwatora jej talen-tu to pasmo wielkiej satysfakcji i za-dowolenia. Muszę wyznać, iż cieszy mnie on i w pewnym sensie osobście, od pierwszego bowiem większej roli tej artystki (w „Sprawie Moniki”) zda-wałam sobie sprawę, iż jest to indy-widualność artystyczna o najpięszsz-rzędniejszych walorach. Jest to przede-wszystkiem inteligencja bardzo żywa i subtelna; ta aktorka rozumie nap-rrawdę to, co mówi; dalej prostota, biorąca swe źródła z bardzo głębokiej umiejętności przytoczenia roli; i kultura — nieczęsto spotykana w świecie ak-torskim. Rola Anny jest kreacją zgo-lą niezwykłą. Najbardziej „bierze” jej inteligentny umiar, brak krzyków, ge-stów, zbyt jaskrawych efektów — i przejmująca naprawdę prostota wyra-za.

Rola Anny przymiewa właściwie wszystkie role w sztuce Zawieyskie-go — należy jednak z całym uznaniem podkreślić szczerą i ładny liryzm Ewy Kuncewicz, bardzo ciepło ujętą rolę Boneckiego, grę Stanisławskiego (zna-komity chory bezsilny Ksawery), gra-mieńskiego, Skulskiego, Krzymuskiej i Solarskiego.

A. Chęg

## Popis uczniów i uczenic Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Piotrkowie.

W niedzielę w sali Gimnazjum Państw. im. B. Chrobrego odbył się popis szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki.

Popis został poprzedzony słowem wstępnym p. prof. R. Truskowskiej, w którym w krótkich słowach przedstawiła pracę roczną szkoły, zadania i zamierzenia na rok następny.

Na program popisu złożyły się występy solowe fortepianu, skrzypcowe i orkiestry symfonicznej.

Licznie reprezentowane klasy fortepianowe p. Stefani Jankiewiczowej i p. R. Truskowskiej wykazały duże opanowanie pod względem techniki i wyrazu dobrej interpretacji.

U starszych, które już dłuższy czas pozostają pod kierunkiem szkoły, występuje duża samodzielność Interpretacji utworu.

W klasie skrzypcowej wystąpili uczniowie dobrze zaawansowani wśród których wyróżnili się pp. Raczyński, Piaskowski, którzy wykonali kompozycje jak Polonez — Ballada Viutemps, 28 Etude Fiorillego, La Follie Corellego i inne.

Powyższe utwory były doskonale interpretowane, technicznie opanowane, grane doskonałym tonem i lekkością w prowadzeniu smyczka, fakt że całość była na wysokim poziomie artystycznym.

Niezwykłą atrakcją popisu było wystąpienie orkiestry symfonicznej, która wykonała pod dyrekcją p. prof. Zbigniewa Górzyskiego symfonię h.—moll F. Szuberta.

Doskonałe brzmienie i interpretacja symfonii sprawiły wielkie wrażenie, tym bardziej że działo się to poraz pierwszy na terenie Piotrkowa i z inicjatywy szkoły.

Widać było wiele włożonej pracy, znajomość orkiestry, oraz wyzyskanie kolorytu grup instrumentalnych. Prof. Z. Górzyski postawił orkiestrę „nota bene in statu nascendi” na bardzo wysokim poziomie.

Końcowym akordem popisu był koncert d—moll W. A. Mozarta na fortepian z towarzyszeniem orkiestry wykonany przez p. Barbarę Kukińską, uczennicę p. prof. St. Jankiewiczowej. Sądząc z wykonania koncertu znać było wiele włożonej pracy wykonawczyni jak i prof. St. Jankiewiczowej, która

### Z kronikotowarzyskiej

Ubiegłej niedzieli pobłogosławiony został w kościele Farnym w Piotrkowie związek małżeński pomiędzy panną Małgorzatą Pawlakówną, córką mistrza piekarskiego z Tomaszowa Mazowieckiego, a p. Józefem Rzepeckim, wiceprezesem Cechu piekarzy w Piotrkowie. Rodzice Panny Młodej podejmowali po ślubie gości w letniej restauracji — ogród „Złoty Róg”. Od grona przyjaciół i znajomych otrzymali Nowożeńcy bardzo liczne powinszowania.



przygotowała do pierwszego występu poważne dzieło z tak wielkim zrozumieniem i wyczuwaniem epoki klasyków wiedeńskich. Symfonia h—moll Szuberta i koncert d—moll Mozarta były bardzo miłą niespodzianką dla publiczności.

Publiczność również zgotowała szkole wielką niespodziankę bo wypełniła w zupełności salę, zajęta nawet niewiedziannie nigdy na koncertach miejsca stojące.

Nastroj panował bardzo miły i serdeczny.

Popis ten dał pełny obraz sumiennej, rzetelnej i wysoko postawionej pracy w szkole im. St. Moniuszki w Piotrkowie Tryb.

Dzięki doskonałej organizacji i doboru sił pedagogicznych zasługi szkoły muzycznej im. St. Moniuszki dla krzewienia kultury muzycznej są widoczne i dają możliwość uczenia się w górze i kształcenia się muzykom zawodowym nie tylko z Piotrkowa a również i zamiejscowym jak z Tomaszowa, Moszczenicy i innych najbliższych miejscowości.

### Egzotyczni goście w „Kaczym Dołku”

Przejazdem przez Piotrków restaurację „KACZY DOŁEK” odwiedziła grupa mulatek i murzynów. Wchodząc do lokalu, goście chórem wykrzyknęli: Nie możemy zrozumieć, że Piotrkowiaczy narzekają, że w Polsce gorąco. Czy może być lepsze i bardziej przewiewne powietrze aniżeli w tym lokalu?

A gdy podano do stołu egzotycznym gościom „ESPANIE”, a następnie „SINALCO”, krzyknęli: Przecież są nasze napoje, które są prawdziwą ochłodą w naszym tropikalnym klimacie.

Trzeba stwierdzić, że lokal „Kaczy Dołek”, który znajduje się w najbardziej ruchliwym centrum Piotrkowa, jest prawdziwą oazą podczas upałów letnich.

# KOKS

po zł. 2.50

za 100 kg.

sprzedaje hutą

„HORTENSJA”

Widelcem chciał zamordować dla rabunku

Zdążający do pracy robotnicy zauważyli w pobliżu toru kolejki dojazdowej Piotrków—Sulejów przy ul. Limanowskiego w Piotrkowie, leżącego w kałuży krwi młodego mężczyźnię, dającego słabe oznaki życia.

Odwieziono go do szpitala, gdzie po przyjeździe do przytomności, oświadczył, że nazywa się Marian Bija i przybył do Piotrkowa w poszukiwaniu pracy.

Zamieszkał on kątem przy jednej z rodzin bezrobotnych przy ul. Limanowskiego, gdzie

zawarł znajomość z nieznanym mu bliżej osobnikiem, który wywabił Bija na przechadzkę za miasto. Kiedy znaleźli się w odлюдnej okolicy w pobliżu toru kolejki sulejowskiej osobnik ów wy dobył z kieszeni widelec i zadał nim kilkanaście ran Biji, który padł nieprzytomny na ziemię. Napastnik skradł bezrobotnemu kilka złotych i zbiegł.

Po kilku godzinach napastnika ujęto. Okazał się nim zawodowy włóczęga — Andrzej Kielczyk, którego osadzono w więzieniu.

### Dziś ciągnięcie,

lecz los jeszcze można nabyć w szczęśliwej **KOLEKTURZE** **D. Niewińskiego** ul. Słowackiego 22.

### Wycieczka kupiecka do Warszawy

Z związku z odbywającą się w Warszawie wystawą pt. „Nowoczesny Sklep Detaliczny—Architektura Wnętrza” Zarząd Stołarzów Kupców Polskich w Piotrkowie organizuje w dniu 29 czerwca br. jednodniową wycieczkę do Warszawy.

W obec powyższego biuro S.K.P. (Słowackiego 22) w godzinach urzędowych przyjmuje zapisy na wycieczkę do dnia 20 czerwca tj. do wtorku włącznie.

### Wynik matury w Liceum Państw. w Piotrkowie

Dyrekcja zawiadamia, iż w roku szkolnym 1938/39, niżej wymienieni uczniowie otrzymali świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego Państw. Liceum i Gimn. im. Bolesława Chrobrego:

Wydział humanistyczny: Dawidowicz Bronisław, Głód Zbigniew, Keil Zbigniew, Kepiński Jerzy, Kłysik Jerzy, Kosiński Wiesław, Kupczyński Wacław, Maszewski Jerzy, Mięka Henryk, Szajna Władysław, Szulc Tadeusz i Wypych Józef.

Wydział mat.-fiz. Buchowski Jerzy, Dankowski Henryk, Domowicz Zdzisław, Faust n. Ryszard, Kalwaciński Edward, Kłodzieński Tadeusz, Koszowski Leonard, Koźlik Mieczysław, Meyer Zbigniew, Miller Andrzej, Miniszewski Jerzy, Olszewski Mirosław, Raczyński B. gumil, Rudzki Stanisław, Renkiel Zdzisław, Rutkowski Stanisław, Zatoński Tadeusz i Zieliński Mieczysław.

Dyrektor Liceum i Gimnazjum **Jan Drózd-Gierymski.**

Oszczędzać na Obronę Narodową — to narażać kraj na wojnę, wydawać go na łup wroga, to za każdy oszczędzony grosz płacić krwią narodu.

Sklep kolonialno-rybny dobrze prosperujący w centrum Piotrkowa, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Piłsudskiego 40.

po zł. 1.25

WORKI ANTYMOLOWE w znakomitym gatunku poleca firma „ADOLF PAŃSKI SPADK.”

### Nadzwyczajne Zebranie Legionistów w Piotrkowie

W niedzielę 25 bm. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Słowackiego 26 o godzinie 18 Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Związku Legionistów Polskich w Piotrkowie. Stawieć należy obowiązkowo. Na zebranie przybywa Zarząd Okręgu z prezesem pułk. dypl. Bolesławem na czele.

### W Piotrkowie i okolicy jedyna

restauracja - ogród „ZEOTY - RÓG” naprzeciw dworca autobusowego. Wielki wybór trunków. Codziennie świeże piwo z beczki. Bufet bogato zaopatrzony w zakąski gorące i zimne. Dancng. Doborowy zespół muzyczny.

### ZAPROSZENIE

na pokazy gotowania na gazie w dniu 19, 20 czerwca b. r. o godzinie 6-iej w lokalu Związku Pań Domu ul. Słowackiego 14 oraz w dniu 21 czerwca o godzinie 6-iej p. p. w lokalu szkoły im. Sienkiewicza ul. Cegielniana 3

**WEJŚCIE BEZPŁATNE** UWAGA. W czasie pokazu będą rozdane cenne upominki

**GAZOWYMI MIEJSCAMI** w Piotrkowie Al. 3 Maja 31 tel. 13-83.

### Ani dnia bez gazety

„**DZIENNIK NARODOWY**” towarzyszy ci na nrlop. Zmiana adresu bezpłatnie.

Silna flota wojenna — to bezpieczeństwo na morzu i wybrzeżu.

### DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszki, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE” ZIOLA” Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

### Zwiedzajmy Polskie Morze

Obóz Nadmorski i Obóz Wędrowny L.M.K.

O wyjeździe w tym roku zagranicę — mowy już nie ma. Składa się na to obecna sytuacja polityczna — każdy woli być w kraju i nie ryzykować wyjazdu. Jeśli chodzi o spędzenie lata nad morzem, to obecnie warunki pobytu nad Morzem Polskim są tego rodzaju, że można się tam śmiało wybrać, zyskując sporo oszczędności, nie wywołując pieniędzy zagranicę, no

i przy tej sposobności ma się możliwość poznania naszego Morza.

Liga Morska i Kolonialna organizuje wzorem lat ubiegłych Nadmorski Obóz Wypoczynkowy dla dorosłych w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry.

Obóz Nadmorski czynny będzie do dnia 15 września 1939 roku. Obóz jest zaopatrzony w oświetlenie elektryczne i wodę bieżącą.

Koszt pobytu wynosi zł. 22—tygodniowo.

Na przejazd do Obozu przysługuje 50% zniżka kolejowa. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Obwodowy Ligi Morskiej i Kolonialnej w Piotrkowie Al. 3-go Maja 17 w godzinach od 10—12 i od 17—20.

### Organizacja Kół Gospodyń Ziemianek

Na czele organizacji Kół Gospodyń Ziemianek, o których pożytecznej i owocnej działalności na terenie powiatu Piotrkowskiego pisał ostatnio „Dziennik Narodowy”, stoją: pani Maria Walicka prezeska, pani Janina Wernerowa jako sekretarka, p. Klotylda Nezlowa skarbn. Do Zarządu wchodzi przewodnicząca poszczególnych Sekcyj: Społecznej (p. Alicja Walicka), Handlowej (p. Maria Madalińska), Kół Gospodyń Ziemianek (p. Maria Walicka), Gospodarstwa domowego (p. Kl. Nezlowa Droblowej (p. Maria Walicka), Ogrodniczej (p. Bronisława Lisowska), Pedagogicznej (p. M. Janowska), Prasowej (p. Z. Meyerhoffowa z Mzurek.

Nie niemieckie ani też nie włoskie

**HALDA - NORDEN SZWEDZKIE** maszyny do pisania są najlepsze!

Maszyny do pisania Halda-Norden nowe i używane poleca firma

„ADOLF PAŃSKI, SPADK.” Piotrków Tryb., Legionów L: 2.

**MIÓD** pszczoły lipcowy prawdziwy bez domieszki, gwarantowany 3 kg 7.20 zł., 5 kg 11 zł., 10 kg 21 zł., 20 kg 41 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem właściciel największej pasieki w państwie Eugeniusz Biliński i Syn w Zbrazu.

PLAC OBOK HALI TARGOWEJ do WYNAJĘCIA. Nadaje się na skład węgla lub drzewa, nawozów sztucznych, papy smoły i t.p. Wiadomość: Narutowicza 24, I piętro, u adm. w m. p. Lordowej.

